

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
 Komunikaty przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Znowu nocne posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 3. (Sin) Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 popołudniu i trwało do godz. 3 nad ranem. Powodem tego długotrwałego posiedzenia, które ma miejsce już drugi raz w tym tygodniu, była gorąca dyskusja, jaka wywiązała się nad projektem noweli do ustawy antyalkoholowej. Ze strony opozycji podnoszono, że projekt noweli pogarsza obecnie obowiązujące przepisy i w konsekwencji przyczynia się do rozpijania ludności. Na wręcz odmiennym stanowisku stanął klub BB. W imieniu rządu przemawiał wicemin. skarbu Starzyński, wskazując na nie słuszność stanowiska stronnictw opozycji. Imieniem rządu akceptował 2 poprawki klub BB., które też — jak już w części nakładu do-

nieśliśmy — zostały uchwalone, a mianowicie: zmniejszenie ilości miejsc sprzedaży do 20.000 a nie jak nowela projektowała 22.000, poza-tem przyjęto poprawkę, że alkohol może być sprzedawany na stacjach węzłowych granicznych w bufetach kolejowych pierwszej i drugiej klasy.

Pozatem uchwalono na posiedzeniu nocnym projekt ustawy o podatku od kart do gry, oraz zmianę taryfy celnej na zboże i kilka innych spraw.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym m. in. trzecie czytanie projektu noweli antyalkoholowej.

cenia uwagi potrzebom ludności żydowskiej, która przecież jest żywnie zainteresowana rozwojem Polski. Oczekujemy więc z wielkim zainteresowaniem dalszych czynów. Jest faktem, że wprowadzenie różnych monopolii rządowych w Polsce ujemnie wpłynęło na sytuację ludności żydowskiej. Jeżeli wolno uczynić tę sugestię, wyrażam nadzieję, aby w tych monopolach rządowych Żydzi uzyskali należyte zatrudnienie. Żydzi kochają swój kraj i popierają każde patriotyczne przedsięwzięcie. Jest też naszą nadzieją, że ustawy wyjątkowe, pochodzące jeszcze z czasów carskich, będą jaknajrychlej unieważnione przez parlament polski.

Zjazd unifikacyjny stronnictw ludowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 3. Sin. Jutro (w niedzielę) zbiera się w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego, powstałego ze złączenia się trzech dotychczasowych stronnictw chłopskich, Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego. Prezesem Rady Naczelnej ma być wybrany poseł Wilos, Komitetu Wykonawczego — poseł Wrona, prezesem Kongresu Stronnictwa — poseł Malinowski. Prezesurę klubu sejmowego zachowa poseł Róg, na czele sekcji prasowej stanie b. marszałek Rataj. Nowe stronnictwo przyjmie ostatecznie nazwę Stronnictwa Ludowego.

Odrzucony projekt zmiany ustawy o ochronie lekarzów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 3. (Sin) Dziś obradowała sejmowa komisja prawnicza, która rozpatrywała wniosek posłanki Peplowskiej (Kl. Nar.), domagający się zmiany ustawy o ochronie lekarzów. Wnioskodawczyni proponowała skreślenie przepisu, że wynajmujący zobowiązany jest udowodnić wysokość podstawowego komornego, przyczem komorne z stycznia 1931 miało być uznane za bezsporne. Za projektem tym wypowiedzieli się przedstawiciele Klubu Narodowego, wobec czego został on odrzucony głosami wszystkich innych klubów.

Dziś rozpoczynają się uroczystości imieninowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 3. (Sin) W niedzielę rozpoczynają się w Warszawie pierwsze uroczystości imieninowe ku czci marsz. Piłsudskiego. Dalsze uroczystości odbędą się w środę, a mia nowicie pochód do Belwederu i akademje. W czwartek odbędzie się również szereg akademji. Dzień 19 marca nie będzie wolny od zajęć służbowych i zawodowych.

Kandydaci adwokacy będą również mogli przesiedlać się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 3. Sin. Jak się dowiadujemy, uchwalony przez radę ministrów projekt ustawy o wolności przesiadki adwokatów, (którego najważniejsze postanowienia podaliśmy już w części wczorajszego nakładu, obejmuje również sprawy kandydatów adwokackich. Kandydaci adwokacy, wpisani na listę kandydatów w Izbach b. zaboru austriackiego, mający zamiar wstąpić do adwokatury w b. zaborze rosyjskim, winni spełnić warunki, jakie do uzyskania stanowiska adwokata wymaga prawo obowiązujące na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

W okresie czasu aplikacji sądowej będzie im zaliczana dotychczasowa praktyka sądowa w całości, adwokacka zaś w stosunku 3/5 części. To samo dotyczy aplikantów adwokackich, wpisanych na listę aplikantów w Izbach Adwokackich na obszarze b. zaboru rosyjskiego, którzy zamierzają wstąpić do adwokatury na obszarze b. zaboru austriackiego, z tą jednak zmianą, że czas aplikacji sądowej w zakresie 3 lat, adwokackiej zaś 2 lat będzie zaliczony w całości do czasu praktyki sądowej i adwokackiej, wymaganego do wykonywania adwokatury.

Feliks Warburg o stosunkach polsko-żydowskich

Nowy Jork 14. 3. ŻAT. Koło Polskie w Nowym Jorku wydało przyjęce na cześć b. generalnego konsula w Palestynie, obecnie zaś konsula polskiego w Chicago dra Zbyszewskiego. Na przyjęcie to został m. in. zaproszony prezydent Jointu, Feliks Warburg, który z powodu złego stanu zdrowia nie mógł zjawić się osobiście, nadesłał natomiast list na ręce prezesa Koła, Zygmunta Stojowskiego. W liście tym powiedziane jest m. in.: Piszę te słowa z tego powodu, że chciałbym podzielić się moimi spostrzeżeniami z zebranymi. Uczyniłbym to osobiście, lecz na skutek zlecenia lekarzy nie mogę opuścić mieszkania, dlatego też przesyłam niniejszy list. Zbędnym byłoby mówić o tem, iż cieszę się, że Koło uważało za potrzebne przedyskutowanie na zebraniach zagadnienia stosunków między rządem polskim a ludnością

żydowską. Jako prezydent Jointu miałem obowiązek stać na straży warunków bytu ludności żydowskiej w Polsce po wojnie i jestem z tego powodu dobrze obznajomiony z różnymi fazami, jakie ludność żydowska przechodziła, gdy armie maszerowały przez różne części kraju. Wówczas nasi wysłannicy przychodzili z pomocą, dostarczając środków żywności i środków leczniczych. W okresie od 1914—1917 roku Joint wydatkował w Polsce i krajach przyległych 11 i pół miliona dolarów, zaś po r. 1917 przeszło 12 i pół miliona, ogółem przeto ułokował 24 miliony dolarów. W okresie odbudowy uruchomiliśmy w Polsce 528 kas kredytowych i kooperatyw i 609 towarzystw pożyczkowych, które przychodziły z pomocą wielu tysiącom rodzin. Cenimy bardzo zapewnienie ze strony przedstawicieli rządu polskiego o zamarach poświę-

ŚWIĄTECZNY NUMER

„NOWEGO DZIENNIKA“

ukazuje się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie

dnia 2-go kwietnia b. r.

i zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje:

Administracja „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7. - Telefon 102-79

Harry Snell wiceministrem w rządzie MacDonalda

Londyn 14. 3. PAT. Król zatwierdził szereg nominacji, a mianowicie: Lord Ponsonby mianowany został kanclerzem księstwa Lancastria na miejsce Attlee'a, mianowanego pocztmistrzem generalnym. John Parkinson mianowany został sekretarzem parlamentarnym ministerstwa transportów na miejsce lorda Ponsonby. Harry Snell został mianowany parlamentarnym podsekretarzem Urzędu dla spraw indyjskich na miejsce zmarłego lorda Russela.

Zaznaczyć należy, że Snell jest pierwszą osobistością w historii Anglii, która rozpoczęła swoją karierę jako robotnik rolny, otrzymała tytuł para Anglii. Rodzice jego byli robotnikami w hrabstwie Nottinghamshire. Naukę szkolną pobierał w miejscowej szkole, poczem udał się na studia gospodarcze do Londynu i do Heidelbergu. Pomimo wyższego wykształcenia, jakie posiadał, zajmował się różnymi rzemiosłami, m. in. był stajennym i przewoź-

nikiem. Wyróżniał się jako doskonały mówca.

Londyn 14. 3. PAT. W związku z nominacją Harry Snella na stanowisko parlamentarnego podsekretarza urzędu do spraw indyjskich, otrzymał on od króla tytuł barona zjednoczonego królestwa. Snell w czasie nieobecności ministrów był uważany za lidera partii grupy parlamentarnej Labour Party i był członkiem komisji ankietowej do spraw Palestyny, której prace — jak wiadomo — posłużyły za podstawę do słynnej Białej Księgi. (Jednostronną informację PAT-a uzupełnić należy w tym kierunku, że Snell był właśnie tym, który nie solidaryzował się z antysjonistycznym sprawozdaniem komisji Shawa i opublikował odrębne sprawozdanie, w którym zajął stanowisko zdecydowanie prosjoniskie. Snell uchodzi za wypróbowanego przyjaciela sjonizmu; niejednokrotnie też występował na różnych zebraniach sjonistycznych. — Red.)

Zamach na przywódcę hitlerowców dra Goebbelsa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 14. 3. (Sch) Przywódcy narodowych socjalistów okręgu berlińskiego drowi Goebbelsowi przysłano dziś pocztą pakiet, zawierający maszynę piekielną. Pakiet przysłany do biura narodowych socjalistów przy Hedemannstr. bu dzień już od samego początku podejrzanie, wobec czego otwarto go przy zachowaniu jak naj-

dalej idących środków ostrożności. Rychło też przekonano się, że ostrożność była konieczna. Przykrywką pudełka była bowiem połączona sznureczkiem z palnikiem tak, że nieostrożne otwarcie byłoby spowodowało wybuch. Sprawcy nie zostali wyśledzeni.

Nie było zamachu na dyktatora Jugosławii

Białogród. 14. 3. PAT. Zaprzeczają w jak najkategoryczniejszy sposób wiadomościom, pochodzącym ze źródeł zagranicznych o rzekomym zamachu na prezesa rady ministrów gen. Živkovića. Wiadomość ta zmyślona jest od początku do końca.

Proces o zamordowanie red. Schlegla

Wiedeń 14. 3. PAT. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że dwi latami ukończone zostało śledztwo w sprawie zamordowania dyrektora dzienników Antonie Schlegla. Oskarżenie skierowane przeciw sprawcom zamachu Hranilowiczowi i 19 towarzyszyom. Akt oskarżenia obejmuje 50 stron druku. Mordercy Babie i Popil uciekli jak wiadomo zagranicę.

Lotnicy polscy w Afryce

Warszawa 14. 3. PAT. Według otrzymanej wczoraj depechy z Atbary lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz odlecieli dziś rano do Karthumu po usunięciu uszkodzeń silnika, które zmusiły lotników do dłuższego zatrzymania się w Atbary

— ośo —

Ryga. 14. 3. PAT. Lotnicy polscy wylecieli stąd w kierunku Polski. Lotnik Długoszowski opuścił Rygę o godz. 11.20. Żwirko o 12.10. Halewski o 12.30.

Warszawa 14. 3. (Sin) Agencja „Iskra“ zaprzecza wiadomościom o rzekomej dymisji ministra rolnictwa Janty-Polczyńskiego.

Funchal. 14. 3. PAT. Ilość nadesłanych do dnia 14 bm pocztówek imiennych z życzeniami dla marszałka Piłsudskiego wynosi około 100.000 sztuk.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowane naturalne; wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Ządać w aptekach.

Dodatni bilans handlowy w lutym

Warszawa. 14. 3. PAT. Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z W. M. Gdańskiem w lutym br. przedstawiał się: przywieziono towarów wartości 116.566.000 zł. (W porównaniu do stycznia br. przywóz zmniejszył się w wartości o 36.882.000 zł.) Wywieziono w lutym br. towarów wartości 134.864.000 zł. (w porównaniu do stycznia wywóz zmniejszył się w wartości o 17.628.000 zł.). Saldo dodatnie bilansu handlowego wynosi zatem 18.928.000 zł.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 14. 3. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę marca rb. wykazuje zapas złota 562.750.000 zł., tj. o 56.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 290.000 zł. do sumy 244.639.000 zł. Niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 12.480.000 zł. do sumy 114.664.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 26.464.000 zł. i wynosi 572.105.000 zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 3.192.000 zł. do sumy 82.082.000 zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 5.627.000 zł. i wynoszą 114.531.000 zł. W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 46.056.000 zł. (215.180.000 zł) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 86.996.000 zł. i wynosi 1.197.164.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie tylko złotem podniósł się do 39,85 proc. (9,85 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe wzrosło do 57,17 proc. (17,17 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 47,01 procent.

Warszawa. 14. 3. PAT. Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżyć budżet wynagrodzeń pracowników Banku Polskiego począwszy od 1 kwietnia br. o 10 procent w stosunku rocznym i poruczyła wykonanie tej uchwały prezydentowi i dyrektorowi banku.

O 1 proc. dla hurtowników nieprowadzących ksiąg

Warszawa 14. 3. Minister skarbu przyjął dziś posła Wiślickiego, który imieniem związku centrali kupców przedłożył ministrowi memoriał w sprawie 1 procent. stawki podatkowej podatku obrotowego dla przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg handlowych.

Wyrok w procesie golasowickim zatwierdzony

Katowice. 14. 3. PT. Przed sądem apelacyjnym odbyła się dziś rozprawa odwoławcza w sprawie zamordowania komendanta posterunku w Golasowicach, śp. przedownika Sznapki. Prokurator, domagał się wysokiego wymiaru kary dla wszystkich i uznania również winnym oskarżonego Brzeżka. obrońca wniósł o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji co do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Waclawka, co do którego prosi o wyrok uwalniający.

O godz. 19.14 przewodniczący trybunału ogłosił wyrok. Sąd zatwierdził w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji. Tem samym Wawut i Kubla skazani zostali po półtora roku więzienia, Swierzy na jeden rok, Korhel, dwaj Szymakowie i Waclawik po pół roku więzienia. Brzeżek został uniewinniony.

Wyrok śmierci w Przemyślu

Przemyśl 14. 3. PAT. Wczoraj przed sądem przysięgłych w Przemyślu toczyła się rozprawa przeciw Andrzejowi Hatalakowi z Berdychowa pow. Jaworów, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną na osobie jego ojca Wasyla. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał wydał wyrok, skazujący Andrzeja Hatalaka na karę śmierci przez powieszenie.

„Koniec sjonizmu”

Polityka obecnego rządu w stosunku do Żydów i sprawy żydowskiej w Polsce, upraszcza się coraz więcej. Pałace zagadnienia społeczno-gospodarczej natury — pozostawione zupełnie na boku. Wygrywanie jednej grupy żydowskiej przeciwko drugiej, pod osłoną intrusów religijnych — z dnia na dzień jaskrawsze. Co gorsza, ujawnia się w tym już pewien automatyzm. Gminom żydowskim, znajdującym się pod wpływem czynników postępu i odrodzenia, zdolnych wlać nowe życie i treść w samorząd żydowski, grozi zagłada. Nowe przepisy regulaminowe w sprawie wyboru organów gminy żydowskiej mają znaleźć natychmiastowe praktyczne zastosowanie. Gminę opanuje reakcja, ciemnota i chwilowy, doraźny interes osobisty prowincjonalnych przywódców tak prymitywnego tworu, jakim jest nasza niby-aguda. W Polsce, Żyd sjonista, Żyd, który żydostwo swoje uznał za to, co jest najgłębsze, najświętsze i najprawdziwsze w człowieku — może być wykluczony ze społeczności żydowskiej, pozbawiony w niej prawa głosu i rady, na zasadzie regulaminu wydanego przez rząd. Regulamin ten będzie stosował urzędnik admin., przy pomocy jakiegoś zacofańca albo mechesa. Mechesi wogóle — poczynają ciężać nad naszym życiem. Znamy mechesów, prezesów BBWR., porajających się ze szczególnym upodobaniem sprawami kahalnymi, sprawami łaźni, rzeźni lub mąki paschalnej. Meches czuwał też nad sprawami emigracji żydowskiej w Min. Spraw Wewn. My — zostaniemy wyrzuceni poza nawias życia, a ostaną się mechesi i „rabini”. Będzie to niesłychane uproszczenie życia żydowskiego w Polsce.

Prawda w Polsce jest inna, aniżeli ta, jaką głosił p. Filipowicz w Nowym Yorku. Inna, aniżeli prawda wielkiego przyjaciele sjonizmu p. Zbyszewskiego w Chicago. Jaką jest prawda w Polsce? Numerus clausus na uniwersytetach, numerus nullus w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, unieważnienie listy sjonistycznej, tam gdzie ona ma rzeczywiście widoki wyboru, utracanie przedstawicielstwa sjonistycznego w ciałach samorządowych, nowy regulamin w sprawie wyboru organów gminy żydowskiej, kryjący w sobie zarzewie bratobójczej walki, zdolnej nas znakomicie osłabić i wycieńczyć — oto prawda w kraju. Obecna racja stanu dąży do usunięcia wpływu ruchu odrodzenia żydowskiego, do likwidowania sjonizmu, do osłabienia świadomej narodowej polityki żydowskiej, a nie załatwia tego bez dobranych pośredników. U każdego palca każdego wojewody uwiesiło się kilkunastu rabinków i pośredników najgorszego gatunku. Całą rękę ks. Radziwiłła trzyma w obu dłoniach p. Wiślicki. P. Minberg stał się „szefem bezpieczeństwa publicznego”. Mechesi są znawcami od spraw żydowskich. Czynniki rządowe wyraźnie wskazują palcami w stronę najciemniejszej żydowskiej reakcji. Prasa sycyńska wypowiada się w sposób niemniej charakterystyczny. To co obwieszono w tygodniku „Prawda” (Nr. 45 z 9 listopada 1930) pt. „Koniec sjonizmu” — odsłania nam założenia dzisiejszej racji stanu, i odsłania motywy, jakie nią kierują. „Kto ma oczy, by widzieć i uszy, by słyszeć, przekonywa się, że śmiertelni nie mogą ukryć tajemnicy. Czyje usta milczą, ten wypowiada się palcami; ze wszystkich stron grozi mu zdradzenie się”. Aforyzm jest Freuda, a mówiąc dalej językiem psychoanalizy, to „uchylenie psychiczne”, które nastąpiło kilka miesięcy temu, dobrze jest podnieść obecnie, bo odległość kilku miesięcy, pozwala doskonale ocenić krótkowzroczność motywów takiej racji stanu. Jaką była treść tego uchylecia? „Koniec sjonizmu”. Zmiana w polityce palestyńskiej Anglii. Deklaracja Balfoura przekreślona od początku do końca. Światowy ruch sjonistyczny w stanie likwidacji. Zmiana ta odbija się na nastrojach i polityce ludności żydowskiej w państwach europejskich a przede wszystkim w Polsce. Żydzi jako mniejszość narodowa, przestaną istnieć. Ludność żydowska będzie w przyszłości tylko gru-

pą wyznaniową i niezawodnie stanie się w Polsce tem, czem ludność żydowska była zawsze w państwach tolerancyjnych przed erą sjonizmu, tj. jednym z najlojalniejszych żywiołów, wnoszącym znaczne wartości do ogólnego dorobku gospodarczego”. Ciężka to i niestrawna potrawa myślowa, ta mieszanina liberalizmu, lewjanizmu i domorosłego faszystwu, ale wreszcie jesteśmy u sedna rzeczy: Sta nowić mamy tylko grupę wyznaniową. Kierują nami rabini, rabinami starostowie, starostami wojewodowie, a „nowy regulamin” oddzielający sprawiedliwych, wytraci niesprawiedliwych. Odrodzenie, sjonizm, kultura żydowska i hebrajska, prawa mniejszości narodowej, to „wydymane bujdy”. — „My dopiero teraz dowiadujemy się, że są rzeczy, w które walić można śmiało jak w bęben” — obwieszczą radośnie tygodnik „Prawda” (Co za niezwykle bogactwo uchyleń psychoanalitycznych w miesiącu listopadzie 1930!). Do takich rzeczy należą rozmaite, wydymane bujdy jak np. socjalizm, demokracja parlamentarna, Liga Obrony Praw Człowieka i wszystkie instytucje „międzynarodowego, cywilizacyjnego bolszewizmu”, do których zaliczyć należy oczywiście także traktat o ochronie mniejszości...

Więc odtąd tylko grupa wyznaniowa, strzeżona przez rabina z Bobowej! Żadna mniejszość narodowa! Powrót do ery przed sjonizmem! Centrum duchowe nie w Palestynie a w Bobowej! A dalej — walić jak w bęben!

Ale poco p. Filipowicz, ambasador Rzeczypospolitej, tak wali w inny bęben amerykańskiej reklamy? i poco p. konsuli Zbyszewski, tak pięknie, tak wzruszająco mówi o sjonizmie i Palestynie, (może to wydymane bujdy?) zamiast opiewać gody weselne w Bobowej?! Wszak on sam jeden gotów opowiadaniem swemi wskrzesić ten z martwych, skończony „sjonizm”. Widocznie są w użyciu rozmaite bębny... Lecz

pozostawmy tę muzykę.

Grupa wyznaniowa lojalnych obywateli... Mój Boże! Stokilkadziesiąt lat temu wydzwignął się do tego poznania wielki Mojżesz Mendelsohn (tak jest! trzeba było wtedy wielkiego człowieka, by powiedzieć, że Żydzi są także obywatelami i to o znacznych wartościach), a wielki Graetz, dziesiątki lat potem twierdził, że z dniem urodzin Mendelsohna, narodził się, a raczej odrodził Naród Żydowski. A było to przed Herzlem i politycznym sjonizmem. A potem żydostwo uświadomiwszy sobie swe olbrzymie wartości kulturalne i cywilizacyjne, poznało swoją wspólnotę kulturalną i narodową i zestrzeliło ją w akt woli, którego wyrazem sjonizm. Do ery przed sjonizmem nie wróci naród żydowski, tak jak naród polski nie wróci do stanu organizacji plemiennej przed Mieszkiem I. Gdyby nawet Palestyna zapadła się w morze wraz z całym cudownym dorobkiem narodowym ostatnich lat, zostaniemy w świecie jako naród żydowski, a w Polsce, jako wielkie skupienie narodowe o uświadomionej tradycji historycznej i przyszłości świadomie przez nas kształtowanej. „Być jednym z najlojalniejszych czynników w Polsce” — tem chcemy być i pozostać, ale nasze prawa narodowe temu nie przeszkadzają i tych praw nie wyrzekniemy się nigdy! Dziś pojęcie państwa nie łączy się z pojęciem państwa jednonarodowego. Jest pomniejszycielem Polski, kto chce z niej zrobić państwo jednonarodowe. Jest to tak błędne i spóźnione pojęcie w Europie, jak pojęcie o Żydach dzisiejszych, jako grupie tylko wyznaniowej.

Takie odkrycia i wskazania są bezwartościową tandetą polityczną, nieplodną łatwizną, pływną myślą i ucieczką przed prawdą. Sprawa żydowska w Polsce nie jest rzeczą łatwą. Ciągłe dążenie do prymitywnych uproszczeń, tak złożonego zagadnienia, osłabia tylko polską myśl polityczną i wyprowadza ją na bezdroża, nie stwarzając żadnej trwałej i prawdziwej wartości.

DR. LUDWIK OBERLAENDER

Czy maturzyści w prywatnych gimnazjach będą zdawać rozszerzoną maturę?

Niedawno obiegała prasę wiadomość, że ministerstwo oświaty przygotowuje nowy regulamin egzaminu dojrzałości. Wiadomość ta wywołała panikę szczególnie wśród uczniów przygotowujących się do matury, albowiem nagle tuż przed maturą zamierza ministerstwo zmienić regulamin egzaminów dojrzałości i rozszerzyć ich zakres. Jak wiadomo, dotychczas z trzech kategorii gimnazjów istniejących w Polsce, dwie a mianowicie „kategoria A” i „kategoria B” zdawały egzamin uproszczony z pięciu przedmiotów przy dużym stosowaniu zwolnień zależnych od wyniku egzaminu piśmiennego. Różnica między „kategorją A” i „kategorją B” polegała na tem, że w gimnazjach „kategorji B” egzamin odbywał się w obecności przewodniczącego wyznaczonego specjalnie przez kuratora, natomiast w gimnazjach „kategorji B” z „zastrzeżeniem” uczniowie musieli zdawać przy maturze egzamin z siedmiu przedmiotów również przy obecnej komisji.

Ministerstwo oświaty postanowiło obecnie, a więc niecałe dwa miesiące przed maturą, wprowadzić rozszerzony egzamin dojrzałości, a więc z siedmiu przedmiotów także do szkół posiadających „kategorję B”. Wbrew opinii nauczycielstwa oraz szerokiej rzeszy rodziców ministerstwo oświaty wydało odpowiedni komunikat, wprowadzający nowy regulamin dojrzałości do szkół dwóch ostatnich kategorii. Komunikat ministerstwa jest przytem zredagowany w ten sposób, że trudno zaprawdę ustalić, co ministerstwo chce przez ten komunikat powiedzieć. Komunikat brzmi m. in.: „Wszystkie prywatne szkoły z pełnymi prawami zdają zwyczajny egzamin dojrzałości. Wszystkie szkoły prywatne z niepełnymi prawami — rozszerzony egzamin dojrzałości w drodze wyjątku w bieżącym roku szkolnym do 1 go grudnia 1931 r.”

Z komunikatu tego wynika, że szkoły „kategorji B” obowiązują nowy regulamin, a więc, że uczniowie tych szkół muszą zdawać rozszerzony egzamin, obejmujący siedem przedmiotów. Niejasnym jest tylko postanowienie mówiące o terminie końcowym do 1 grudnia br. Prawdopodobnie ministerstwo zdaje sobie sprawę z faktu, że nagle wpro-

wadzenie nowego regulaminu, na dwa miesiące przed maturą, odbije się ujemnie na wynikach egzaminu dojrzałości, ustanawia więc oprócz terminu obecnego także drugi termin do 1 grudnia 1931 dla tych, którzy nie zdołają w roku bieżącym w terminie letnim zdać rozszerzonego egzaminu.

Egzaminy dojrzałości rozpoczynają się na naszym terenie z początkiem maja. Dziwić się należy, że władze szkolne nie wydają jasnego, zrozumiałego dla wszystkich komunikatu, któryby położył kres rozmaitym przypuszczeniom i wyświebleł całą sprawę.

Nowy regulamin stanowi dotkliwą krzywdę dla licznych rzesz młodzieży, która nagle staje przed przymusowym egzaminem z siedmiu, czy nawet ośmiu przedmiotów. Dla jakich celów to zrobiono — trudno zaprawdę dociec!

—o—

Zwycyły egzamin dojrzałości tylko do 1. lipca

Warszawa 14. 3. PAT W sprawie częściowej zmiany egzaminów dojrzałości w szkołach średnich ministerstwo WR. i OP. wyjaśnia: Stary regulamin gimnazjalnego egzaminu dojrzałości uległ zmianie. Zmiany dotyczą szczegółów związanych z koniecznością przystosowania regulaminu do nowych rozporządzeń w dziedzinie uprawnień szkół prywatnych oraz wykonania programu szkół średnich: po 1) wszystkie prywatne szkoły z pełnymi prawami zdają zwykły egzamin dojrzałości, wszystkie szkoły prywatne z niepełnymi prawami rozszerzony egzamin dojrzałości, 2) w drodze wyjątkowej w br. szkolnym to jest do 1 lipca 1931 r. wszystkie szkoły prywatne z pełnymi prawami i niepełnymi zdają zwykły egzamin dojrzałości.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CH. R. KALWARJA: Nie może Pan żądać zwrotu

I. L., DYNÓW: Lwów, Rynek 17.

Bl. p.

MENDEL WOLF SPIEGEL

zmarł po krótkich cierpieniach w 71 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę dnia 15 marca 1931. o g. 3 popoł. z domu żałoby w Krakowie przy ul. Bocheńskiej 5 o czym zawiadamia w nielubionym żałobniku pozostała

RODZINA.

Z DNIA

Odbudowa i Samopomoc

Te dwa słowa wyrażają właściwie wszystko, stanowią całkowity program i nie wymagają komentarzy. Odbudowa i samopomoc — to naczelne hasła społeczne żydostwa polskiego, przeżywanego w obecnej chwili tragicznej wprost kryzys gospodarczy.

Nie potrzeba w tym miejscu analizować dopiero naszej sytuacji. Diagnoza jest nam wszystkim dokładniej znana. Wiemy gdzie tkwią źródła zła. Są one natury tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Walka o polityczne, narodowe i obywatelskie równouprawnienie, jaką żydostwo narodowe prowadzi od pierwszej chwili zmartwychwstania Rzeczypospolitej zmierza do usuwania tego zła i ulżenia dołu milionowych rzesz naszych braci.

Ta jednak walka obliczona bądźco bądź na długą metę, nie uwalnia nas od szerokiej i wszechstronnej pracy społecznej jakiej wymaga codziennie i na każdym miejscu życie żydowskie na tych ziemiach. Tej pracy społecznej służą cztery wielkie organizacje, których znakiem i owocną pracą zna każdy Żyd polski i każde niemal dziecko żydowskie ze sfer ekonomicznie słabych. Opieka nad sierotami „Centos“, opieka nad zdrowiem „Toz“, akcja produkcyjna mas żydowskich przez rzemiosło i pracę na roli „Ort“ i organizacja emigracyjna „Jeas“ — oto cztery wielkie instytucje, czynne od szeregu lat na niwie społecznej żydostwa polskiego. Budżet tych instytucji pokrywała dotychczas żydowska Ameryka. Ten stan rzeczy — dla nas może wygodny, ale niezbyt honorowy, — skończył się głównie z powodu dotkliwego kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych, którego ofiarą padło również żydostwo tamtejsze. Cóż ma się stać obecnie z naszymi instytucjami społecznymi? Czy mają zostać zlikwidowane?

Utworzyły one wspólny zjednoczony komitet p. n. „Odbudowa i Samopomoc“ mający za zadanie przeprowadzenie na terenie całej Rzeczypospolitej wielkiej akcji propagandystycznej i zbórkowej. Inicjatorzy i kierownicy „Odbudowy i Samopomocy“ wychodzą z słusznego założenia, że żydostwo polskie mimo rozpaczliwej sytuacji ekonomicznej, w jakiej się znajduje, potrafi — i musi — jednak wykrzesać z siebie na tyle energii i ofiarności by utrzymać piękny i imponujący gmach stworzonego już dzieła społecznego, konieczniejszego w tej chwili jeszcze bardziej dla spauperyzowanych i zdeklasowanych mas żydowskich, niż kiedykolwiek przedtem.

Akcja „Odbudowy i Samopomocy“ rozpoczyna się obecnie na naszym ścisłszym terenie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że żydostwo Krakowa i Małopolski zaręcza gorącym sercem i o chotną dłoń na hasła tak okebranych i szczytnych jakimi są — Odbudowa i Samopomoc. (h)

Na horyzoncie politycznym

Były belgijski minister wojny polemizuje z Vanderveldem

Czy Niemcy ponoszą winę za wojnę światową?

W parlamencie belgijskim odbywa się obecnie dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. W dyskusji tej zabrał głos m. in. imieniem partji klerikalnej były premier hrabia Carton de Wiart, olidaryzując się z interpretacją paktów locarneńskich, którą w parlamencie podał do wiadomości publicznej minister spraw zagranicznych Hymans, natomiast stanowisko Vanderveldego domagającego się(?) rewizji traktatów pokojowych oraz jego zdanie, że nie tylko Niemcy ponoszą odpowiedzialność za wojnę światową, wydają mu się wielce niebezpiecznymi dla pokoju światowego. Poza to zabrał głos przywódca libełów i były minister wojny Deveze, który bardzo ostro zaatakował Vanderveldego, zarzucając mu, że domaga się rozbrojenia w momencie, w którym socjaliści demokraci niemieccy głoszą za zbrojeniami niemieckimi. Vandervelde pozwala sobie na gest wspaniałomyślności, pozostawiając odpowiedzialność za losy kraju innym partjom. Słowa te wywołały głośne oburzenie lewicy socjalistycznej, tak, że musiano przerwać obrady.

Na rozpoczęciu na nowo obrad oświadczył dalej Deveze że jedyną podstawą rozbrojenia może być uszanowanie traktatów pokojowych. Nie ulega wątpliwości, że i w Niemczech byli przeciwnicy wojny, ale pewnym jest, że Niemcy wojnę sprowokowali. Teza Vanderveldego, że nie tylko Niemcy ponoszą odpowiedzialność za wojnę światową, jest nie tylko szkodliwą ale równocześnie jest atakiem na cześć narodową Belgji. Deveze nie mógł zakończyć swego

przemówienia, ponieważ socjaliści bardzo gwałtownie mu przerywali, ale wśród przerywań socjalistów zwrócił się Deveze do nich z następującymi słowami: „Było rzeczą konieczną oświadczyć narodowi z tej trybuny, że Niemcy ponoszą odpowiedzialność moralną za wybuch wojny w r. 1914“.

Jak Włochy oceniają sytuację między narodową

Parlament włoski rozpoczął onegdaj dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Poseł Fera podkreślił w swym przemówieniu, że zaproszenie sówietów i Turcji na konferencję paneuropejską posiada doniosłe znaczenie dla pokoju światowego, natomiast współpracę militarną państw małej ententy pod kierownictwem generała francuskiego uznać należy za poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, przy czym ciekawą jest rzeczą, że Fera powołał się na Hendersona, który rzekomo jest tego samego zdania. Polityka zagraniczna Włoch jest samodzielną, co zezwala Włochom na zajęcie stanowiska niezależnego wobec Niemiec i Austrii. Nie jest prawdą, jakoby Włochy dążyły do stworzenia bloku państw rewizjonistycznych, z czego jednak nie wynika, by traktaty pokojowe nie leżało uważać za rzecz świętą i nienaruszalną. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wiele postanowień traktatów należałoby zreformować i wiele w ostatnich latach zawartych traktatów należałoby uzgodnić z duchem pokoju, rozbrojenia i bezpieczeństwa. W sprawie Węgier oświadczył Fera, że wedle traktatu w Trianon zabrano Węgom 232 000 kwadr. klm. i 13 milionów mieszkańców, nie trzeba się więc dziwić, że kraj ten znajduje się w sytuacji groźnej dla pokoju międzynarodowego.

Z TEATRU I ESTRADY

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w niedzielę o godz. 3:30 popoł. (ceny niższe) i o godz. 8:30 wieczór ostatnie dwa występy znakomitej trupy Dawida Hermana. Odegraną zostanie piękna komedia Dawida Pińskiego „Jankiel Kowal“, która zdobyła sobie pełne uznanie publiczności. Pełna humoru i werwy sztuka ta pozostawia po sobie silne wrażenie dzięki swej interesującej treści, koncertowej grze artystów i oryginalnej inscenizacji. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu, po cenach niższych po raz ostatni farsa Brandona „Ciotka Karola“. Wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery, świetnej komedji czolowego węgierskiego komedjopisarza Molnara „Dobrej wróżki“.

— TEATR DLA MŁODZIEŻY I DZIECI WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI OPIEKI SPOŁECZNEJ urządza w dniu imienia marsz. Piłsudskiego we czwartek 15 bm. o godz. 4 popoł. uroczyste przedstawienie w „Bagateli“, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem dyr. Leona Patyny. Zespół teatru odegra pod kierunkiem p. Chełmińskiej oryginalną sztukę p. Szelburg-Zarębiny pt. „Wyprawa po szczęście“. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Fischera, Rynek Główny A—B.

— JEDYNY KONCERT MICHAŁA FLETY, najslawniejszego dziś i najpopularniejszego śpiewaka, pierwszego tenora stołecznych oper świata, najlepsze wykonawcy pieśni Perezza. „Ay, ay, ay“ oraz pięć hiszpańskich, odbędzie się w sobotę 21 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten, jak świadczy sprzedaż biletów (kilka kategorii biletów zostało już wykupionych), zapowiada się już dziś świetnie.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3:30 pop. „Jankiel Kowal“ (ceny niższe); 8:30 wiecz. „Jankiel Kowal“.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Ciotka Karola“ (ceny niższe); wiecz. „Dobra wróżka“.

Poniedziałek: „Dobra wróżka“.

—o—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIEKOWE

APOLLO: „Marokka“ (Marlena Dietrich, Gary Cooper, Adolf Menjou)

SZUKA: „Cyruk“ (Clara Bow, Richard Arlen)

UCIECHA: „Porucznik Armand“ (Ramon Novarro)

WANDA: „Serce na ulicy“ (N. Ney, Z. Sawan, K. Junosza-Stępowski, M. Chaveau, L. Fritsche)

Z sali sądowej

ECHA BRZEŚCIA W SĄDZIE KRAKOWSKIM

Przed sądem karnym w Krakowie jako trybunałem prasowym odbyły się wczoraj 4 rozprawy prasowe, naskutek sprzeciwów, wniesionych przez redakcję „Naprzodu“ od konfiskat artykułów, dotyczących sprawy Brześcia. Na wstępie zastępca redakcji „Naprzodu“ adw. Dr. Rosenzweig postawił wniosek o wyłączenie ze składu trybunału notant s. o. Dra Czuchajewskiego, powołując się na to, że sędzia Czuchajewski jest członkiem BBWR i jako taki został powołany w skład Rady przybocznej m. Krakowa, a tylko sędzia bezpartyjny może być bezstronnym w ocenie politycznych spraw prasowych. Sąd po dłuższej naradzie odmówił temu wnioskowi nie tylko z powodów ustawowych, ale ponadto dlatego, że sędzia Dr. Czuchajewski oświadczył na naradzie trybunału, że do stronnictwa BBWR nie należy. Po tej uchwałce prokurator Dr. Kozłowski z uwagi na to, że ma być omawiana sprawa Brześcia wniósł o zarządzenie tajemności, czemu trybunał odmówił. Również trybunał nie dopuścił zaofiarowanych dowodów, z przesłuchania b. więźniów brzeskich na okoliczności, dotyczące obchodzenia się z nimi w więzieniu. Adw. Dr. Rosenzweig podyktował do protokołu motywy wniosków na przesłuchanie więźniów brzeskich, podając szereg drastycznych faktów z przeżyć więźniów brzeskich. Również red. Haecker omawiał obszernie podłoże aresztowania posłów. Sąd zatwierdził wszystkie cztery konfiskaty. Wydawnictwo „Naprzodu“ zgłosiło zażalenie do Sądu Apelacyjnego. Przewodniczył rozprawom s. o. Dr. Stuhr, wotował s. o. Dr. Cieślowski i s. o. Dr. Czuchajewski.

— EZRA CHALUCOWA prosi nas o zaznaczenie, że w zamieszczonych w naszym piśmie przed kilku dniami, odezwie do społeczeństwa żydowskiego, przez przeoczenie wypadł podpis dra Samuela Steindiga, wśród reprezentantów Ezry Chalucowej.

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE urządza dziś, o godz. 5. popo. Koło Żydowskich Pracowników imy sławnych Awodah“ (Zielona 23). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— ZABAWA DLA DZIECI, która miała się odbyć w ubiegłą niedzielę, w lokalu „Wiza“ (Rynek gł. 29) została przez komitet urządzający z powodów od niego niezależnych odwołana i odbędzie się dziś w niedzielę, punkt, o godz. 3:30 popoł. Dzieci, jawicie się liczone, będzie wam wesoło!

— WIELICZKA! Zwyczajne Walne Zgromadzenie Żyd. Tow. Sport. „ARI“ dziś, w niedzielę, o godz. 2. popoł. w lokalu Zjedn. Kob. Żyd. „Wisa“, przy ul. Serafa.

KINOTEATROW

CORSO: „Tajemniczy Dr. Summeh“ (Jean Arthur i Nell Stanlof), nadprogram, na scenie rewja Wlery Wrońskiej.

WARSZAWA: „Tajemnica przystanku tramwajowego“ (Smosarska, Stępowski, Węgrzyn).

Z SALI ODCZYTOWEJ

Stosunki polsko-niemieckie

Bardzo interesujący odczyt na powyższy temat wygłosił ubiegłej niedzieli b. poseł adwokat Wacław Lypacewicz z Warszawy („Wyzwolenie”) na Uniwersytecie Jagiellońskim z inicjatywy Akademickiego Związku Pacyfistów. Prelegent z wielką swadą i operując niezwykle bogatym materiałem faktycznym, rozwinął tezę, iż cały spór polsko-niemiecki jest sporem wyłącznie terytorjalnym. Nie jest prawdą, jakoby na drodze do porozumienia polsko-niemieckiego stały trudności natury gospodarczej, nie jest również prawdą, jakoby kością niezgody między nami a Niemcami była kwestia mniejszości narodowych.

Co się tyczy momentu gospodarczego, można, zdaniem p. prelegenta, z Niemcami prędzej dojść do możliwych dla nas i korzystnych umów handlowych, aniżeli z Francją, gdyż Niemcy są z jednej strony bardziej w interesach kulanecy, a poza to mniej im może niż krajom zachodnim zależy na niedopuszczeniu Polski do „Europy A” (termin Delaisiego) tj. do industrializacji Polski. Co się tyczy mniejszości narodowych, to moment ten absolutnie nie jest niebezpieczny i nigdy nie doprowadzi do wojny. W Polsce żyje 900.000 Niemców (wedle statystyki niemieckiej 1.100.000), w b. zaborze pruskim wynosi ludność niemiecka 10 procent (wedle polskiej statystyki). Polaków w Niemczech jest 1.250.000 (wedle statystyki niemieckiej 750.000). My dajemy Niemcom w Polsce więcej szkół, niż należy im się wedle traktatu wersalskiego 3/4 tych szkół mogłaby Polska każdej chwili zamknąć zupełnie legalnie, stając na gruncie traktatu wersalskiego. Niemcy na polu szkolnictwa prawie nic nie dają ludności polskiej. Prawo zakładania prywatnych szkół jest niemal iluzoryczne, gdyż Polacy muszą dla szkół tych dostarczyć własnym kosztem budynków i opłacać 40 procent kosztów nauczyciela. W tej sytuacji jasnym jest, że sprawa mniejszości nie wywoła wojny. Każdy naród ma dzisiaj swych rodaków poza granicami swego państwa (poza Polską żyje 8 milionów Polaków), wojny o mniejszości niema się co obawiać.

Konflikt polsko-niemiecki jest więc konfliktem wyłącznie terytorjalnym. Niemcy marzą o bezpośredniej granicy z Rosją.

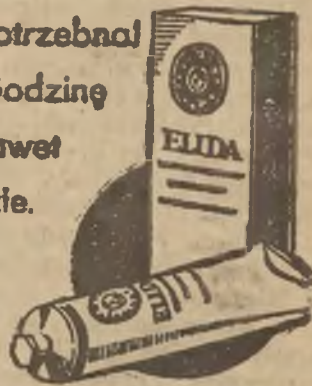
I w tym otóż kierunku należy stwierdzić, że racja jest stu procentowo po stronie Polski. W powiatach dawnego zaboru pruskiego należących obecnie do Polski nigdzie niema większości niemieckiej. W 40 powiatach jest Niemców mniej niż 10 procent, tylko Królewska Huta liczy 47 procent Niemców. Tak wygląda sprawa pod względem etnograficznym. Pod względem ekonomicznym oddanie Niemcom Pomorza oddałoby polski handel zupełnie w ręce Niemiec. Dzisiejsza granica Pomorza jest pod względem ekonomicznym dla Polski absolutnie konieczna. Gdybyśmy oddali korytarz Niemcom, powstałby korytarz polski na terytorjum państwa niemieckiego. O ile idzie o stronę moralną kwestji, to przypomnieć należy, że ziemię polską przyszyły do Niemiec w drodze rozbiorów. A jeśli rozbiory były zbrodnią, co sami Niemcy przyznają, to zbrodnia wymaga restytucji. Co się tyczy Prus wschodnich, to stałyby one ekonomicznie źle,



Chrońcie
swą cerę
w dni niepogody!

Gdy marzec zsyła naprzemian wiatr i słotę, zimno i ciepło, wszystkie panie boją się o swą delikatną cerę.

Troska to jest niepotrzebna!
Krem Elida Co Godzinę
chroni i pielęgnuje cerę nawet przy najgorszej niepogodzie.



KREM ELIDA CO GODZINĘ

nawet gdyby nie było korytarza. Korytarz zaś — co powinno być z całym naciskiem stwierdzone — jest etnograficznie polski.

Przechodząc do kwestji propagandy niemieckiej za rewizją granic, podnosi prelegent, że niestety także u nas rozmaici dygnitarze przebakują nie raz o tem, że obecne nasze granice zachodnie wymagają korektury na naszą korzyść. Jest to gadanie głupie, niepotrzebne, co więcej, szkodliwe, bo służy potem za pretekst dla niemieckiej propagandy rewizjonistycznej. Wszystkie te bezsensowne i demagogiczne głosy polskich dygnitarzy oraz polskiej prasy — krakowski organ „popularny” wie dzie tu prym, — zebrane są skrupulatnie w książce „Der neue Polenspiegel”

Zdaniem prelegenta, porozumienie polsko-niemieckie da się mimo wszystko z czasem osiągnąć. Przesłanki po temu są następujące: 1) Mniejszości w obu krajach muszą być jednakowo sprawiedliwie traktowane, 2) traktaty ekonomiczne muszą być w ten sposób skonstruowane, aby obustronnie równo rozłożone były prawa i ciężary, 3) żaden naród nie powinien dążyć do zagarnięcia terytoriów, na których nie posiada większości.

Jak wyobrażamy sobie my, pacyfiści — kończy p. prelegent — rozwiązanie problemu polsko-niemieckiego? W drodze pacyfikacji Europy i „niewidocznicia” granic. Każde przesunięcie granicy

w obecnej sytuacji oznaczałoby wojnę. Wolimy już tych, którzy żądają zmiany granic zapomocą wojny, bo ci są przynajmniej szczerzy. Żądać jednak zmiany granic w drodze pokojowej — to w dzisiejszych warunkach sprzeczność sama w sobie.

Cóż więc robić? Należy przede wszystkim traktować mniejszości jaknajlepiej. Żadne względy nie mogą przemawiać przeciwko tej zasadzie. Opiekę z zewnątrz, opiekę Ligi Narodów należy przez jaknajlepsze traktowanie mniejszości uczynić zbędną. Taka opieka drażni tylko większość. Dalej — należy o prawdziwym stanie rzeczy uświadamiać stale opinię niemiecką i europejską (Wahrheitsdienst). Pacyfiści muszą przede wszystkim być bardziej aktywni. Postulat moralnego rozbrojenia posiada znaczenie zasadnicze i najważniejsze. Bez moralnego rozbrojenia nie maoby faktyczne rozbrojenie żadnej wartości: narody walczyłyby wówczas ze sobą pięściami, kijami i kosami. Równocześnie z rozbrojeniem musi być zagwarantowana pomoc państwu niepaństwowemu. Prelegent kończy gorącym apelem o większą aktywność pacyfistów. Polskie sfery pacyfistyczne muszą zacieśnić swój kontakt z odnośnymi sferami niemieckimi: młodzież z młodzieżą, kobiety z kobietami, duchowni z duchownymi, socjaliści z socjalistami. Do porozumienia polsko-niemieckiego dojść wkońcu musi.

W. B.

ALDOUS HUXLEY

Mody miłości

W marcowym zeszytzie berlińskiej „Neue Rundschau” (Berlin, Verlag S. Fischer) znajdujemy ciekawą rozprawkę znanego angielskiego pisarza Aldous Huxley'a esay z zakresu psychologii miłości. Poniżej drukujemy w przekładzie część tej ciekawej rozprawki.

Dzieje miłości, gdyby je ktoś napisał — a bezsprzecznie napisał je jakiś niemiecki uczyony, którego niestety nie czytałem, napisał w kilku chyba tomach — byłyby one na wzór popularnych dziejów sztuki spisem następujących po sobie stylów i szkół, wpływów, rezolucyj i nowoodkrytych „technik”. Materiał psychologiczny i fizjologiczny pozostaje ten sam. Ale każda epoka traktuje go w inny sposób, zupełnie tak samo, jak każda epoka niezmiennie płótno, wełnę i jedwab kraje i szyje w szaty najrozmaitszych mód.

Obecne mody miłości nie są ani tak określone, ani tak ogólne, jako mody strojów. Jest tak, jak gdyby czasy nasze wahaly się niezdecydowanie między krynolinami a sukniemi z

trenem, między szarawarami a oxfordzkimi spodniami. W duchowości człowieka istnieją równocześnie dwa rozdzielone i wrogie sobie pojęcia miłości, dwie grupy ideałów, konwencji, dwie grupy publicznej opinji — walczą o prawo formowania psychologicznego i fizjologicznego materiału miłości.

Jedno pojęcie rozwinęło się w wieku XIX. z ideałów religijnych z jednej strony, a romanizmu z drugiej. Drugie pojmowanie, to to wciąż jeszcze będące u początków negatywne pojęcie, jakie dzisiejsza młodzież kształtuje dziś na podstawie wyników nowoczesnej psychologii. Opinia publiczna, konwencje, ideały i przesady, jakie dostarczały sił pojęciu pierwszemu, umiały przynajmniej w pewnej mierze zmienić istotny rodzaj miłości. Straciły one jednak wiele na sile już wtedy, kiedy co najmniej w duchowości młodych ludzi, uległy zdruzgotaniu przez wstrząs wojny światowej. Jak to się zwykle dzieje, praktyka wyprzedziła teorię, a nowym pojmowaniem miłości zaczęto się posiłkować dla usprawiedliwienia istniejących zwyczajów powojennych. Nowe pojmowanie, zapuściwszy korzenie, stało się dla najmłodszego dostarczającego pokole-

nia przyczyną nowego trybu życia, a to zamiast — jak to miało miejsce w pokoleniu wojennem — być wyjaśnieniem faktu zachowania się w czasie wojny.

Nowe, XX. stulecie właściwe pojęcie miłości jest realistyczne. Uznaje ono nie tylko różnice miłości w szerokich warstwach ludzkiego społeczeństwa od czasokresu do czasokresu, ale także i różnice między jednostką a jednostką współczesną, a to wedle przymieszki rozmaitych popędów, z jakimi rodzi się każdy człowiek, a także i wpływu wychowania, jakiego otrzymuje.

Nowe pokolenie wie, że niema takiej rzeczy, jak miłość przez duże „M”, i że to, co religijni romantycy poprzedniego stulecia uważali za jedynie naturalną postać miłości, jest tylko jedną z niezliczonej liczby możliwych mód miłości, jakie w określonym czasie wywołały szczególne okoliczności. Psychoanaliza ponczyła, że wszystkie formy seksualnego wyżywiania się, które przedtem uchodziły za kiepskie, perwersyjne, nienaturalne, są pod względem statystycznym normalne. (A normalność jest wszak tylko sprawą statystyki!). I że to, co w miłości pospolicie nazywane bywa rze-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O międzynarodowe finansowanie gospodarstwa światowego

„Basler Nachrichten” donoszą z Paryża, że gubernator Banku Anglii Norman za swej ostatniej bytności w Bazylei przedstawił Bankowi Wypłat Międzynarodowych swój projekt, dotyczący stworzenia nowej wielkiej Międzynarodowej Instytucji Bankowej, która miałaby na szeroką skalę zająć się finansowaniem gospodarstwa światowego. Instytucja ta przede wszystkim przyczyniłaby się do usunięcia istniejących obecnie politycznych i psychologicznych trudności w międzynarodowym rozdziale kapitału. Rozdział ten dzięki nowej instytucji dałby się właśnie „zdepolityzować”.

Otóż Normanowi w praktyce chodzi o to, by obfite środki rynku francuskiego umożliwiły odpowiednie zaopatrywanie wszystkich krajów w kapitał. Ponieważ jednak kapitaliści i rentnerzy francuscy nie są skłonni do lokaty swych pieniędzy w emisjach zagranicznych ściśle określonych krajów, przeto Norman spodziewa się zachęcić ich do politycznie — neutralnych obligacji stworzyć się mającej nowej Instytucji Międzynarodowej.

Dziwić to wcale nie może, że projekt Normana narazie we Francji nie znalazł przychylnego przyjęcia. Zrealizowanie tego projektu bowiem przyniosłoby Francji podwójną

szkodę. Po pierwsze francuskie organizacje bankowe byłyby w dziedzinie finansowań zagranicznych w daleko idącej mierze wyłączone. Powtóre zaś Francja nie miałaby dostatecznej możliwości kontrolowania swego eksportu kapitału, o ileby jej wogóle nie straciła. Dla Francji oznaczałoby to oczywiście szkodę nie tylko natury gospodarczej, lecz także politycznej, gdyż byłaby przede wszystkim pozbawiona możliwości posługiwania się eksportem kapitału do celów swej polityki zagranicznej.

Francuskie koła finansowe zarzucają też słusznie projektowi Normana wielki błąd zasadniczy. Jeśli bowiem chodzi o rozwiązanie problemu międzynarodowego rozdziału kapitału, to projekt Normana właściwie go nie rozwiązuje, lecz tylko omija z pomocą sztucznej konstrukcji. Każda zaś taka konstrukcja w obecnej sytuacji gospodarstwa światowego zawiera o tyle moment niebezpieczny, że zaciemnia tylko problemy, o których rozwiązanie mogłoby się dziś cały świat. Byłoby przeto o wiele lepiej, gdyby problem o który tu chodzi, rozwiązano bezpośrednio tj. przez wzmocnienie francuskiego eksportu kapitału drogą normalną czyli przez plasowanie emisji zagranicznych na rynku francuskim.

ad valorem. Podraża to wydatnie produkcję, bo obciążenie wynosi 1 dol. na 1 kg. Referenci Izby przedstawił obszerny materiał, jaki Izba zebrała w zakresie ochrony celnej na jedwab sztuczny w szeregu państw oraz w zakresie cen jedwabiu sztucznego na rynkach wewnętrznych Francji, Włoch, Szwajcarii, Anglii i Niemiec. Przedstawiciele przemysłu chemicznego, reprezentujący krajowe fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie, Myszkowie i Tomaszowie, przeciwstawili się temu, podkreślając, że aczkolwiek jedwab sztuczny na rynku wewnętrznym jest droższy niż na rynkach wewnętrznych wymienionych państw, to jednak w grę wchodzi zupełnie odmienne od zagranicy warunki produkcji. Po tej konferencji odbyło się posiedzenie ściśle komisji polityki gospodarczej, które uchwaliło wniosek idący po linii postulatów włókiennictwa. Na podstawie wniosku komisji polityki gospodarczej Izba P. H. wystąpi do M. P. i H. z obszernym materiałem w sprawie obniżenia ochrony celnej na jedwab sztuczny.

Nie wolno redukować kwalifikowanych robotników na rzecz praktykantów

Wobec stwierdzenia w wielu wypadkach faktu przyjmowania uczniów na miejsce zredukowanych robotników wykwalifikowanych zatrudniania ich następnie systematycznie w godzinach nadliczbowych, główny inspektor pracy wydał pismo okólnie do okręgowych inspektorów pracy, podkreślając w niem, iż taki stan rzeczy nie może być tolerowany.

Inspektorzy pracy mają zwrócić specjalnie baczność uwagę na ilość uczniów, zatrudnionych w zakładach pracy. Szczególniej ważne jest ograniczenie nadmiernej liczby uczniów w przemyśle budowlanym i niedopuszczenie do faktów jakie zdarzały się w sezonie ubiegłym, gdy na poszczególnych budowlach przy 2 murarzach pracowało nieraz 12-tu i więcej uczniów.

—ośo—

Rzeczy godne widzenia

Targi Lipskie otrzymały szczególnie ciekawy eksponat pokazowy; niemieckie koleje państwowe dostarczyły Targom nowego wielkiego wozu towarowego dla transportu koksu. Wóz ten, który w tych dniach włączony będzie do ruchu niemieckich kolei Rzeszy, posiada objętość nie mniejszą niż 110 metrów sześciennych. Wskutek niezwykle dogodnego wykorzystania profilu ograniczenia wozu, posiada wóz stosunkowo niewielką długość 14,5 metra przy 4,25 metra wysokości. Wyładowania zawarto-

ści wozu dokonywa się przy pomocy tylko jednego robotnika w ciągu niewielu sekund. Konstrukcję i budowę tego czasowo największego samowyprowadzającego kolejowego w świecie dokonała firma Orenstein et Koppel A—G. Berlin. Wóz wystawiono na torach kolejowych ulicy Rathenaua.

PRZECHADZKA PO WYSTAWIE DRZEWNEJ.

Kiedy wchodzi się do nowej hali nro 20, w oko wpada natychmiast, aż po sufit sięgająca drewniana wieża kratowa; t. zw. wieża lania betonu, z której przy budowie wysokich gmachów płynny beton spływa ku poszczególnym miejscom przeznaczenia. Jest to rusztowanie, zwracające uwagę w tym nowym pokazie propagandowym drzewa; urządziła je wspólnota pracy „Drzewo” („Holz”) Rady Gospodarki Leśnej Rzeszy i niemieckiego Towarzystwa Leśniczego. Chodzi o spopularyzowanie fachowcom i innym zwiedzającym drzewa, jako materiału budulcowego. Osiągnięto całym szeregiem szczegółowych pokazów w sposób doskonały cel zmierzający do pouczenia widza o najrozmaitszych możliwościach użytkowania drzewa. Na czele pełnego wyrazu stoiska pokazuje się nasamprzód niemieckie rodzaje drzewa w rynkowej jakości wraz z podaniem rozmaitych obszarów drzewostanu. Bogaty materiał statystyczny i rozmaite, bardzo instryktywne obrazy poglądowe pouczają o znaczeniu gospodarki leśnej i różnych jej procesów gospodarczych. Stoisko samo otoczone jest potężnymi ramami i kładkami utworzonymi przez Związek niemieckich mistrzów ciesielskich; mają one wyjaśnić jak to różnymi konstrukcjami drzewnymi łączyć można wielkie przestrzenie i odległości. Zdjęcia dokonanych i dobrze się prezentujących budowli, jak hala śpiewacza w Dreźnie, olbrzymia hala śpiewacza w Wiedniu i inne, pokazują, w jak wspaniały sposób korzystać można z nowoczesnych konstrukcyj drzewnych w budowie hal.

Podłogę stoiska pokrywa układ posadzkowy w najrozmaitszym wykonaniu z różnych rodzajów drzewa dębowego, bukowego i sosnowego. W ten sposób wciągnięto również i posadzkę, jako obiekt wystawowy, który pokazuje, jak dobrze korzystać można z drzewa jako materiału posadzkowego. Godnym bacznej uwagi jest zestawienie rozmaitych sposobów budowy drzewnej, do których przywiązuje się teraz znów wielką wagę i które także na lipskich targach budownictwa zajmują dużą przestrzeń. Olbrzymia ściana zatyczkowa unocznia używanie drzewa w budownictwie wodnym i głębinowym. Zwraca się też uwagę na używanie progów drzewnych i drzewnych maszów, a to przez szczegółowo objaśniane eksponaty wystawowe.

Dużą przestrzeń zajmuje przedstawienie używania drewnianych tamizapór w budownictwie praktycznym. Widzi się tu rozmaite wyniki fabrykacyjne i nowe możliwości wykorzystania w naturze i na obrazach. Na pięknej konstrukcji schodowej ogląda się sposób używania drzewa w nowoczesnym budownictwie klatek schodowych, a wreszcie wielka ilość modeli pokazuje dawniejsze liczne korzystanie z drzewa w nowoczesnym budownictwie domów. Pada tu szczególne w oko budowa „Knochenhauerantshaus” w Hildesheim, którego konstrukcja przetrwiała już setki lat, i przedstawia piękną, architektoniczną budowę koronkową. Obok tego, jako nowoczesna budowa, wystawiony jest model wielkiej wieży antenowej. Jak wiadomo buduje się dzisiaj wieże nadawcze najczęściej z drzewa, a do wysokości 110 m., by ulepszyć jakość audycji a szczególnie, by uniknąć skutecznie straty energii. Targi budownictwa wzbogacone są tym pokazem propagandy drzewa bezsprzecznie w sposób wybitny.

F. O. Waldmann

—ośo—

Okazje do handlu z zagranicą

Firma bejrucka chce zakupywać kusony różnych tkanin dla sprzedaży przez handlarzy domokrajnych. Firma egipska, podająca referencje poważnych banków zagranicznych, pragnie objąć za-

3 miliony oszczędności na pensjach

Ministerstwo Skarbu zarządziło w bankach państwowych, a więc w Banku Gosp. Kraj., P. K. O. i Państwowym Banku Rolnym redukcję pensyj w wysokości 10%, która ma być wprowadzona 1 kwietnia r. b.

Zarządzenie to może przysporzyć w roku budżetowym 1931/32 około 3,3 milj. zł. oszczędności.

Powyższe zarządzenie — zgodnie z oświadczeniem min. Matuszewskiego, wygłoszonym 9 bm. w Senacie — nie będzie rozciągnięte na pensje innych urzędników państwowych, najprawdopodobniej w I kwartale nowego roku budżetowego tj. do 1 lipca 1931 r. pensje urzędnicze nie ulegną zmianom.

Przemysł żąda zniżki cel!

W łódzkiej Izbie P.—H. obradowała konferencja, doniosła dla rozwoju przemysłu sztucznego jedwabiu w Polsce. Dyskusja rozwinęła się nad postulatami przemysłu włókienniczego obniżenia cła od przędzy sztuczno-jedwabnej, gdyż cło na jedwab sztuczny, importowany do Polski, wynosi obecnie 100 proc.

czą normalną, bardzo dalekie jest od tego; by stanowić spontaniczną, instynktownie i popędem dyktowaną formą wyżywiania się. Jest raczej sprawą nabytą skutkiem procesu wychowania.

Ponieważ młodzi ludzie przyswoili sobie przyzwyczajenie swobodnego i mniej lub więcej naukowego mówienia o sprawach seksualnych, przeto nie odnoszą się już do miłości z owym uczuciem prawdziwego, zdającego sobie sprawę z winy wzburzenia i podniecającego wstydu, co w dawniejszej generacji stanowiło normalną reakcję na sprawę. Ponadto stosowanie się do ograniczenia urodzin pozbaawiło wuzdanie w miłości największej części grzeszności, jaka wedle tradycji rzekomo tkwiła w niem, pozbaawiło, chroniąc je przed społecznie pełnymi przykrości skutkami. Macie poznać drzewo wedle owoców, ale gdzie owoców niema, tam niema widocznie i drzewa. Miłość przestała być rzeczą okropną niemal, tajemniczą, jaką była, a stała się zupełnie normalnym, prawie ogólnym zajęciem. Stanowi ono dla wielu młodych ludzi w istocie swojej to samo, co taniec i gra w tenisa — sport, wytchnienie, sposób zabicia czasu. Dla ludzi o takim pojmowaniu miłości najwyższą konieczność stanowi swoboda i tolerancja. Wszędzie jest też w toku gorliwa ofensywa przeciw starym „tabu” i hamulcom.

stępiwo krajowych fabryk tkanin bawełnianych i wyrobów dzianych. Firma grecka pragnie objąć zastępstwo fabryk krajowych, produkujących tkaniny wełniane, bawełniane i półwełniane.

Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-handlowa w Łodzi, ul. Targowa 63.

—o—
SPRAWA POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO. Z Warszawy donoszą: Na skutek zarządzeń centrali, oddziały prowincjonalne Polskiego Banku Przemysłowego wstrzymały wypłaty z dn. 9 bm. Jednakże podnieść należy, że wypłaty z tytułu operacji inkasowych odbywają się normalnie bez żadnych przeszkód — Jak donosi korespondent Agencji PRESS z Łodzi, wypłacił tamtejszy oddział Polskiego Banku Przemysłowego znaczną część należności z tytułu wkładów. Suma wypłaconych pretensyj z tytułu wkładów sięga 450 tysięcy złotych. Po uzyskaniu przez Polski Bank Przemysłowy nadzoru sądowego przeprowadzony zostanie plan szczegółowy wypłat, a w okresie moratorium należy się liczyć z tem, że pretensje wierzycieli zostaną niemal całkowicie zaspokojone.

NOWA ORGANIZACJA SPRZEDAŻY BLACHY CYNKOWEJ. Jak donoszą, odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem inż. G. S. Brooks, prezesa „Giesche S. A.“, posiedzenie przedstawicieli polskich producentów blachy cynkowej, w sprawie zmiany dotychczasowego systemu rozdziału i sprzedaży tego artykułu. Po dyskusji postanowiono w miejsce obecnego Biura Rozdzielczego Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej, stanowiącego jedynie luźną organizację, utworzyć nową instytucję w formie Syndykatu Sprzedaży Blachy Cynkowej, jako odrębnej jednostki prawnej z siedzibą w Katowicach. W najbliższym czasie odrębne czynniki przystąpią do opracowania szczegółów projektu, a następnie wprowadzą w życie nową organizację.

Lek. dent. MARYLA BERHANG
Dział techn. S. BERHANG
Upr. techn. dent.

Kraków, Dunajewskiego 7. Tel. 141-71
ord. od 9-1 i 3-6 539er

P. MONDSCHFIN
KRAWIEC DAMSKI
zawiadamia, iż przeniósł zakład krawiecki z ul. Polnica 4
NA UL. POSELSKA 20, II. P.

TYLKO 8 DNI od 16—23/III. 1931
sprzedają dla reklamy niżej ceny fabryczn.
NICI 530x
pierwszej jakości maszynowe
1000 jardowe po 90 gr. za 1 szpulkę
200 „ „ 45 gr. „ 2 szpulki
Polecam również wełnę oraz wszelkie przybory do szycia i haftu w wielkim wyborze
Leon Leidner Kraków Augustjańska 5

JÓZEF ROTH

HIOB

Powieść o człowieku prostym
Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin
20

Słońce zdawało się zapadać raptownie. Na ścianie przeciwległego domu, na którą wszyscy gapił się przez otwarte okno, wyraźnie podnosił się coraz wyżej czarny cień, niby morze, co z nadciągającym przyplwem wspina się na ściany brzo-gów. Zerwał się lekki wietrzyk, a okna trzeszczały w zawiasach.

— Zamknij drzwi, jest przeciąg — rzekła Debora.

Mirjam podeszła do drzwi. Nim dotknęła klamki, stała jeszcze przez chwilę cicho na progu, z głową wyciągniętą w kierunku, w którym zniknął Mac. Pótem zamknęła drzwi z mocnym hukiem i rzekła: — To wiatr!

Mendel stanął przy oknie. Przyglądał się temu, jak wieczorny cień wspina się po ścianie. Podniósł głowę i obserwował złoty poblask na gzymsach przeciwległego domu. Długo tak stał, odwrócony tyłem do izby, do żony, do Mirjam, do chorego Menuchima. Czuł obecność ich wszystkich i odga-dywał każde ich poruszenie. Wiedział, że Debora położyła głowę na stole, żeby płakać, wiedział, że Mirjam zwróciła się twarzą, do kuchni i że od cza-

MEBLE CENY ZNIZONE na dogodnych warunkach **RYNEK** pl. 5
30% SCHOR, KRAKÓW Wejście Sienna 2, I. piętro

Zjednoczony front sjonistyczny — koniecznością chwili

Usyszkin o liście MacDonalda

Paryż (ZAT) W rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej naczelny dyrektor Żydowskiego Funduszu Narodowego M. M. Usyszkin, który bawi obecnie we Francji w drodze powrotnej z Ameryki do Palestyny, oświadczył m. in.:

Pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej Żydów amerykańskich sądzę, że w akcji na rzecz Keren Kajemeth uzyskano znaczne wyniki. Hasłem działaczy amerykańskich było: „Zawsze będziemy mieli Żydów dla Palestyny, lecz nie zawsze Palestynę dla Żydów. Jeśli posiadać będziemy ziemię palestyńską wówczas nawet 20 Passfieldów nas nie przerazi. Jeśli ziemia nie będzie w naszym posiadaniu, wówczas nawet 20 Balfourów nam nie wiele pomoże“. Żydzi amerykańscy zrozumieli to hasło i zaakceptowali projekt zebrania w ciągu 5 lat 5 milionów dolarów na rzecz Keren-Kajemeth Leisrael.

Pobyt mój w Stanach Zjednoczonych zbiegł się z ogłoszeniem listu premiera MacDonalda do dra Weizmanna. Nie podzielam wcale uczuć zwycięstwa, z jakimi w niektórych kołach powitano enuncjację premiera angielskiego. Prawdą jest, że list MacDonalda prze-

kreślił ujemne wrażenie, wywołane przez Białą Księgę. Lecz podstawa tego dokumentu nie została zmieniona. Co gorzej, Biała Księga obudziła sumienie narodowe Żydów na całym świecie. Wszędzie protestowano, walczone, wyrażano nadzieję. List MacDonalda uciszył ten niepokój, uspił czujność, nie zmieniając istotnie sytuacji. Stwarza to sytuację niebezpieczną. Przyrzeczona pożyczka 2 i pół miliona funtów jest wątpliwą pociechą. Jest prawie pewnem, iż wyłącznie Arabowie korzystać będą z dobrodziejstw płynących dla rolnictwa z pożyczki. Przewidzieć należy te wyniki, należy przeto domagać się gwarancji przeciwko tendencyjnemu zużytkowaniu tych funduszy, które wpłyną do skarbcza rządu angielskiego. Jednym słowem pod żadnym pozorem nie wolno dać się uspić pięknymi słowami premiera MacDonalda.

Aby jednak móc walczyć, sjonisci powinni zewrzeć szeregi i zjednoczyć wszystkie siły. Zjednoczony front sjonistyczny nie jest niemożliwy. Należy zostawić na uboczu różne pretensje o znaczeniu drugorzędnym i pamiętać jedynie o celach końcowych, które są jednakowe dla wszystkich sjonistów.

CÓRKA MELCHETTA W PALESTYNIE. Do Palestyny przybyła lady Erleigh (córka zmarłego lorda Melchetta), która do Aleksandrii jechała w towarzystwie dra Chaima Weizmanna. W Palestynie lady Erleigh jest gościem p. Jechiela Weizmanna, brata prezydenta.

CHANCELLOR W KOLONIACH. Wysoki Komisarz Palestyny sir Chancellor z wiedział kolonje żydowskie w Dolinie Saronńskiej Magdiel, Kefar-Saba, Herzlia i Raanana. Spodziewają się, że w wyniku odwiedzin Wysokiego Komisarza rząd palestyński wyasygnuje pewną kwotę na budowę szosy między temi kolonjami.

WIADOMOŚCI O SEKCIE ŻYDOWSKIEJ W CHINACH W nowojorskiej synagodze „Agudas Achim“ pani P. Mezelthin, która ostatnio wraz z mężem odbyła podróż po Chinach referowała o sekcji żydowskiej z którą się zetknęła w Chinach. Członkowie tej sekty, która wymiera i liczy w chwili obecnej zaledwie kilkaset osób, zasymilowali się całkowicie z Chińczykami. Pomimo to przestrzegają oni szereg zwyczajów żydowskich, przepisów co

do strawy koszernej, obchodu Jom-Kipur itd. Jak przypuszczają, sekta ta istnieje w Chinach.

GENERAL ŻYDOWSKI MIANOWANY NA WYBITNE STANOWISKO WE WŁOSZECH. General żydowski Umberto Fulies, jeden z najznakomitszych fachowców włoskich w zakresie inżynierji wojskowej i budownictwa mianowany został genera'nym dyrektorem i kierownikiem wszystkich zakładów budowy okrętów wojskowych.

General Umberto Fulies zasłynął dzięki wydobyciu z dna morskiego szeregu włoskich okrętów wojskowych, które zatoniły podczas wojny światowej.

Kodeks postępowania karnego będzie znowelizowany

Na onegdajszym posiedzeniu Senatu zapowiedział wicemin. sprawiedliwości p. Świątkowski zmianę ustawy o postępowaniu karnym. Zmiana ta dotyczyć będzie kwestji kosztów świadków w drugiej instancji, które to koszty ponosi obecnie wyłącznie skarb.

su do czasu drgały jej ramiona, chociaż wcale nie płakała. Wiedział, że jego żona czyha już na tę chwilę, gdy on weźmie modłitewnik i uda się do bóżnicy, aby znówić modłitwę wieczorną, i na chwilę, kiedy Mirjam porwie swój złoty szal i pobiegnie do sąsiadów. Wówczas Debora zagrzebie pod deską w podłodze dziesięciodolarowy banknot, który ciągle jeszcze trzymała w ręku. Mendel Singer znał ową deskę w podłodze. Plekroć na nią następował, deska zdradzała mu skrzypieniem ukrywaną przez siebie tajemnicę i przypominała mu warczenie psów, które Sameszkiu trzymał na ulicy przed swoją stajnią. Tak, Mendel Singer znał tę deskę! I ażeby nie myśleć o czarnych psach Sameszkiina, które były dlań niesamowite, żeby nie myśleć o tych żywych wcieleniach grzechu, starał się Mendel nie dotykać stopą owej deski, chyba, że następował na nią przez zapomnienie, gdy w zapale nauczania wędrował po izbie Teraz, gdy widział, jak złoty pas słońca coraz bardziej się zwęża i z gzymsu domu przesuwają się na dach, a z dachu na biały komin, zdawało mu się, że pierwszy raz w życiu wyraźnie czuje bezgrośne i podstępne pełzanie dnia, zwodniczą przebiegłość wiecznej zmiany dnia na noc, lata na zimę i że czuje, jak sączy się życie zawsze jednostajne, pomimo wszystkich oczekiwanych i niespodzianych strachów. Wzruszył tylko na pełnych zmienności brzo-gach życia. Mendel Singer przechodził mimo, zaledwie dotykając ich. Przyszedł jakiś człowiek z Ameryki, przyniósł od Szemari list, dolary i foto grafje i przepadł z powrotem w bezmiarach prze-

śloniętej dali. Przepadli synowie: Jonasz służył carowi gdzieś w Pskowie i nie był już więcej Jonaszem. Szemarija kapał się na wybrzeżach Oceanu i nie nazywał się już Szemarija. Mirjam zapatrzyła się na Amerykanina i chciała też jechać do Ameryki. Tylko Menuchim pozostał tem, czem był od dnia swych narodzin: kaleką. I sam Mendel Singer pozostał tem, czem był zawsze: nauczycielem.

Wąska uliczka zciemniła się zupełnie, lecz zarazem ożywiła się. Gruba żona szklarza Chaima oraz dziewięćdziesięcioletnia babka dawno zmarłego słusarza Joska Koppa, wyniosły z domu krzesła, aby usiąść przed drzwiami i raczyć się świeżością wieczornej godziny. Żydzi spieszyli do bóżnicy, czarni i niecierpliwi, i witali się szybko, wrzucąc coś niewyraźnego. Wówczas Mendel Singer odwrócił się. Postanowił również wybrać się do bóżnicy. Minał Debora. Jej głowa ciągle jeszcze leżała na twardym stole. Jej twarz, ta twarz, której Mendel Singer od lat już nie mógł znieść, była teraz zagrzebana, rzekłbyś, zaryta w twarde drzewo, a zmrok, zapadający już w zbie, zakrywał również hardość i nieśmiałość Mendla. Ręka jego szeroko plecy żony. To ciało, niegdys bliskie, dziś było mu już obce. Debora podniosła się i rzekła:

— Idziesz się modlić! — A że myślała zgoda o czem innym, odmieniła to zdanie i jakimś dalekim głosem powtórzyła: — Modlić się idziesz!

Równocześnie z ojcem opuściła dom i Mirjam. W złotym szalu udała się do sąsiadów. (C. d. d.)

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

DANIEL JHR (Lwów)

Ballada o zaułku

Nad miastem dudującym ogromem
Nie świeci krążek księżycy.
Jarzące kule lamp inkowych
Zmęły go, starły na nice.

Ciążę rozdeptała synkopa
Świstów, szmerów, pośpiechu.
Żelazny ciężar stropu
Przygniata bezwstydnym zielem grzechu.

Zwarty się w szereg głuchy
Domy wysokie, harde.
Pędząca, wrzająca lawę ruchu
Zamknęły w twarde karby.

W zaułku — za murem siwym
Za drzewami w śnieżnym czepcu bielutkim
Błyszczy księżyc, księżyc prawdziwy
Tak prawdziwy, jakby był z poziołki.

Z ostrych blasków, z jazgotu, z dudniącego ogromu
Do ciebie — księżyc prawdziwy, do ciebie — biały
domu,

Do was — panienko, piosenko, drzewa modlitwy
Wracam ciągle — bo nie wrócą nigdy.

—ośo—

PROFILE

Wojciech Brydziński (z powodu jubileuszu artysty)

Srebrzysty dźwięk zacnego kruszcu nazwiska: Brydziński jest najzupełniej uzasadniony i ściśle związany z istotą tego niepospolitego, cennego talentu aktorskiego.

W doli-niedoli talentem tym wiernie służy Brydziński scenie 35 lat, a może i więcej, jeśli wliczyć w to i pierwsze lata twardego, chudego „nowicjatu”. Nowicjatu na zatraconej prowincji, a raczej w okropnej włóczędce po miasteczkach małopolskich w ubiegłym jeszcze stuleciu. Wojciech Brydziński terminował bowiem u Antoniewskiego w Stanisławowie, od r. 1894, wędrując z trupą po ówczesnej „Galicji”. Po około trzech latach chłodu i głodu niezrządkiem — dostaje się w Poznańskie pod egidę Majdrowicza i Skirmunta, a u schyłku wieku do łódzkiego teatru Grubińskiego i Gawalewicza. Można sobie wyobrazić, co dla młodzieńczego „popychadła” prowincjonalnej budły znaczył taki awans. Przyszedł w uznanie pracy i zdolności, ale biedy nie rozwiął bez reszty: poniewierka przypominała się jeszcze niekiedy, jak wogóle aktorom nieobecne, co to lata chude i kuse. Prawdziwym jednak wyróżnieniem i pasowaniem na stołeczny ryccerza Melpomeny jest przyjęcie Brydzińskiego w poczet członków „Rozmaitości” w r. 1906, odkąd (z przymusowymi przerwami w czasie wojny stale już pozostaje w Warszawie).

Pierwsze lata pracy Brydzińskiego w Warszawie, to prawie-że szczytowy punkt modernizmu. „Młodej Polski” i przybyszewszczyzny także na scenie. Gra też wtedy z powodzeniem Kazimierza w „Śniegu”, Antosia w „Karykaturach” J. A. Kisielewskiego, Dra Ranka w „Norze” Ibsena i poetę w sztuce S. Langego „Samson i Dalila”. Wszędzie — w miarę zakresu roli — wczuwa się doskonale w ducha dekadentyzmu i „woli mocy”, tzn. raczej bezwoli i ledwie szczytków „mocy”. Mi strzowskiem punktowaniem, odpowiednim cieniowaniem pauz, nade wszystko zaś subtelnością, a przecie dobitnością i pełnią precyzji w wydobywaniu najdyskretniejszych, najbardziej utajonych point zwracał zawsze na siebie uwagę; stał się też — zwłaszcza na gruncie warszawskim — współtwórcą stylu sym-

Mały kościół i obok dzwonnica
Są chyba wycięte z kartona,
Co wieczora woskowa zakonnica
Mrucząc modły ciągnie sznurek u dzwonu.

Między domy pochylone, zadumane,
W uliczkę, co w górę wciąż pnie się
Dzwonne dźwięki, szklane kęgi rozchwypane
I puch śnieżny — podmuch wiatru niesie.

Z okien światła mrugają znużone.
W izbach ciemnych, w zadymionych nyzach
Straganiarze, handlarze — Żydzi starzy
Myślą o tem, że ciężko jest wyżyć.

A na pierwszym piętrze gra panienka
Na pianinie: „Gdy zakwitną bzy”...
Zadumała. Na klawiszach białą rękę
zatrzymała. Może — miłość? Może — „sny”?

bolistycznego na scenie i tzw. przeżywania scenicznego.

Co jednak trwałym kitem spajało kreacje Brydzińskiego i co wogóle wyodrębnia jego działalność aktorską, to nietyłe jakiś wyłożony prądem epoki zewnętrzny styl, ale raczej wspólna nić wielkiego cierpienia, wspólny nurt intensywnego życia wewnętrznego i hamulcami na wodzy trzymanej namiętności. Podobnych kompleksów psychicznych dopatrzyć można się też i w innych postaciach scenicznych Brydzińskiego choćby nawet dra Tokera z sztuki Lengyela „Tajfun”. Ale w całej sile i okazałej rasowości to głębokie cierpienie, to buntownicze łamanie się woli, a przytem ów cały żar niepokoju duszy i serca, rozdartych conajmniej na dwoje, odnajdujemy w rolach Gustawa-Konrada z „Dziadów” i Kordjana. Pierwszego kreował Brydziński w Szyfmanowskim „Teatrze Polskim” w r. 1914, drugiego w rok później na tułaczce wojennej, zdaje się, w Kijowie. Obydwa ujęcia, to nie żadna namiastka prawdy „markowanej” maską, gestem, a przedewszystkiem — deklamacją, ale — jak stwierdza krytyka — żywy, zajmujący i sumienny rysunek psychologiczny, obraz duszy i ekran wyżowiska ścierających się afektów agresywnych i depresyjnych, słabości omdlenia i przekory pychy. Kłami talentu i sondą poznania wgrzyza-

się też Brydziński w sam miąższ psychologii patosu, dając sumiennie opracowanymi, a pełnymi umiaru środkami ciało owej wspaniałej, dynamicznej wzniosłości prometejskiego rokoszu, to znów falom odpływu i upadków. Słowem: całej dwoistości wstrząsów byronowo-patriotycznych, całemu temu tragicznemu rozdarciu bohaterów polskiego dramatu narodowo-romantycznego.

Mimo pewnych zbieżności i podobieństw umiał Brydziński uwydatnić i wyraźnie różnicę, dzielące i mające dzielić Gustawa-Konrada od Kordjana: przesył, nudę, rozpacz i przemiany jednego, który w żywiołowej improwizacji spowiada się z grzechu pychy i cierpienia serca, — rozstrzeloną psychikę, nadwrażliwość, paraliżujący krytycyzm, gest bohaterki, słomiany zapal, nieład myśli, marzeń i zamierzeń, niemoc i królewski omam planów drugiego. Wielki aktor pojął i wcielił splatający się w „Dziadach” tragizm heroizmu i rezygnacji, częściowo i tragizm idei, to znów tragizm heroicznego gestu i zamiaru, częściowo i tragizm winy, ale przedewszystkiem tragizm niemocy w „Kordjanie”. Tragizm gestu, a przytem większego jeszcze egoizmu, żaru ambicji, zarazem tragizm bezpłodnego cierpienia i tragizm idei wcielać wypadło Brydzińskiemu raz jeszcze: jako hr. Henryk w „Nieboskiej”. I tu wywiązał się z zadania, podkreślając arystokratyzm rodu i ducha, ale też i cały byronowy „manfredyzm” i całą pozę poetyzowania.

Także każda inna kreacja Brydzińskiego, czy to w „Nowej umowie małżeńskiej” Shawa, czy w „Rozkoszy uczciwości” Pirandella, czy w „Grze miłości i śmierci” Rollanda (kreację tę widzieliśmy ze sceny miejskiej przed kilku laty i w Krakowie obok dawniej wystawionego w „Bagateli” „Tajfun”, „Kochanków” i i.), czy jako budowniczy Solness Ibsena, „Ten, którego biją po twarzy” Andrejewa, Gianetto w „Uczcie szyderców” Benelli’ego zawsze była skrupulatnie rozważana i rzetelnie opracowana. W pomoc zjawia się też zawsze trafne wycucie, substrat zaś stanowi dojrzałością napełniona kultura aktorska, a z walorów formalnych — osobliwy głos, którym artysta włada jak świetny malarz najwspanialszą paletą malarską. Że i Brydziński jest mistrzem maski, świadczyć może jego Mickiewicz, Lelewel, przedewszystkiem zaś chyba — Lenin w 1-aktowym skrócie groteskowym W. Grubińskiego.

Ostatnio Brydziński rzadko tylko pokazuje się na scenie (Teatru Nowego): niewiadomo, czy z braku odpowiedniego repertuaru, czy wskutek osławionej „gospodarki” warszawskich teatrów, czy może z powodu niedopisującego zdrowia? To jednak, że Brydziński nie umie prawie uderzać w jazz-band, czy poprostu brzuchaty bęben — reklammy, czyni go nam wszystkim oczywiście tem bardziej bliskim i miłym. (Te)

Sonety Romana Brandstaettera

Poezja Romana Brandstaettera wykazuje w dotychczasowym swoim rozwoju tyle symetrii i prawidłowości, że mimowoli nasuwa się myśl o systematycznym kursie literatury i o muzie filologii, która się opiekuńczo nad nią nachyla. Brandstaetter zamyka bowiem swoją poezję w kategoriach literacko-historycznych, wyznaczając ściśle jej miejsce i zasięg. Kategoria poprzedza tu czyn, poczucie poetyckiego gatunku ubiega indywidualizujący akt twórczy.

Twórczy odruch więzi surowa reguła wyrazu. A dodać należy, że otrzymane tą drogą re-

zultaty zastanawiają spistością i doskonałym umiarem swojej budowy.

W pierwszym swoim tomie p. t. „Jarzma” ciosał poeta szorstkie, masywne bryły, z materjału mocnego, wypróbowanego na zębach wieków: archaizował, odgrzebywał dolne warstwy polskiego słownictwa, nie szczędząc nawet czcigodnych podziemi Reja i Szymonowicza. Zaciągnął się ochoczo w twarde zakon poetyckiego rzemiosła, które podbudował ideologią pseudoklasycyzmu. Udało mu się logicznie połączyć zasadnicze postulaty owego kierunku z wymogami aktualności poetyckiej, i

wraz z kilkoma innymi kruszył kopje o nowy stosunek do poetyckiego tworzywa, o świadomą dyscyplinę formy. Zasada świadomego wysiłku kompozycyjnego zbliżyła go właśnie do pseudoklasycyzmu, do którego w „Jarzmach” dostrajał się nawet treściowo, sięgając po jego tematykę uczuciową i rzeczową. Pewne pierwiastki treści wyprowadzał tu poeta ze założeń formy, wiedziony właściwym mu poczuciem wewnętrznej logiki stylu. Zawarta w „Jarzmach” apoteoza gleby i twórczego trudu była w pewnej mierze niejako stylizacją od wewnątrz, w duchu pseudoklasycyzmu.

Obecny tom sonetów Brandstaettera, zatytułowany „Droga pod górę”, wnosi pod tym względem moment nowy. Do „Jarzm” nawiązuje on swoją ideą kosmicznego ładu, doprowadzoną tu zresztą do postaci skupionej, zasadniczej. Podczas gdy jednak „Jarzm” były niejako wyśpiewem harmonji, sonety są psalmem o nią. Wcielanie się w krąg tryby wszechładu jest tu aktem wewnętrznej samoobrony, ucieczką przed wicherzącym niepokojem własnym pod cichy, w łagodne łuki wiązany strop wszechjedności.

Do jej poznania dociera poeta powoli:

Zwolna kroczę pod górę. Gwiazdy nad mą głową,
Coraz bliższe mym oczom i wierniejsze duszy,

Szewc czy malarz?

Pejzaże i głowy Szmula Wodnickiego z Kazimierza nad Wisłą, istotnie prace niezwykle największego bodaj malarza wśród szewców, warte są uwagi i godne szczerego podziwu. Ten, niczem się od innych nie różniący, mało miasteczkowy rzemieślnik w wolnych chwilach od zajęcia zawodowego, zagnany li-tylko silną wewnętrzną potrzebą, rysuje śmiało i z przejęciem to wszystko, co go uderza, co wyłącznie działa na jego wyobraźnię plastyczną. Zręcznie więc wyraża skróty perspektywiczne; odczuwa przestrzeń i trafnie ją oddaje w walorach plastycznych; rysuje śmiało bryłę; przechodzi wreszcie do porządku nad możliwymi trudnościami wobec delikatnych efektów światłocienia. Wodnicki, jak artysta, prace swoje tworzy z rysunku i dziś daje oryginalne rzeczy, pozbawione cech łatwej poprawności czy nabytej maniery.

Tak samo, jak o sztuce dziecka, można mówić o twórczości szewca Wodnickiego w zakresie rysunku lub malarstwa. I jego prace nie posiadają śladów dyscypliny szkolnej — i on odczuwa i przesadza wyraz czy formę w sposób szczerzy i bezpośredni, jak dziecko. Nie odrysuje kształtów wiernie, według wzoru natury, lecz je wyraża z całym prymitywizmem, z tą specyficzną intuicją duszy dziecka, duszy prostej, obcej wszelkim konwenansom, nie zdemoralizowanej pseudouczonością a naiwnie i ujmująco szczerzej. Oderwany od natury i naturalizmu w traktowaniu plastycznym kształtu, wszedł Wodnicki, rzecz zwykła, w fazę deformacji, jaka jest właściwa wszel-

Widzę dźwięk mknącej chmury po bezwiewnej głuszy
I pod palcami czuję ciszę bezdźwiękową.

A cichą, dogasającą już rezygnacją drżą ślady ostatecznego poznania:

„...Sam jednak ubogi
I samotny na szlakach mojej białej drogi
Pojąłem trud, co czeka z światem wiecznie brata,
I mękę tego żuka, co najwyższym ładem
Tęskni ze mną do kroków, których groźnym śladem
Jesteśmy, odcisniętym w lepkiej glinie świata.

Własną, wewnętrzną wyrwę wśród ładu owego, przesłania poeta szlachetnym cieniem, „laurowym i ciemnym”, istic sonetowym... Jeszcze raz ujawnił nam Brandstaetter swoje świetne wycucie stylu gatunkowego: skupioną i oszczędną wizją, spokojną arabską formą i refleksyjnym obrysem zbliża się do najkulturalniejszej rasy sonetu, nawiązując zarazem ciekawie do tradycji sonetu polskiego, w którym jeden z przodków jego, Sęp-Szarzyński, stworzył już oryginalną syntezę pierwiastka filozoficzno-refleksyjnego z osobistym.

Trudu twórczego rzemiosła nie ulżył sobie Brandstaetter, a trzeba mu przyznać rację, bo dobrze jest — jak widać — w jarzmach wejść na drogę pod górę...
H. Weber.

kim prymitywom a również wielu kierunkom plastycznym. Ta więc deformacja i odczucie kształtu, podkreślenie zarazem ekspresji czy impresji jest obecnie w pracach Wodnickiego główną a bardzo wymowną cechą.

Wodnicki dosadnie charakteryzuje i przesadza w wymiarach formę pogrążoną w świetle, kształt natomiast w cieniu gubi, zwięża, traktuje pobieżnie. Niektóre jednak jego rysunki, zwłaszcza pejzaże w pełnym świetle słonecznym, o formach pozbawionych silniejszych kontrastów światłocienia, robią wrażenie utworów naturalistycznych. Kto bliżej wniknie w motyw, nie może ulec temu złudzeniu. I jeszcze jeden szczegół w pracach szewca. Pozorne zabudowanie płaszczyzny nie opiera się na przemyślanym układzie brył oraz ich walorów światłocieniowych. Celem tu podświadome dekoracyjne ujęcie motywu, oparte na odczuciu bryły i jej położenia przypadkowego. Rozbudowa obrazu, jako jednolitej koncepcji plastycznej w pojęciu nowoczesnym, leży, oczywiście, poza bardzo ograniczoną sferą zainteresowań szewca-malarza.

Talent — to, czy wyraz przemijających zdolności, przyszłość tylko może wyjaśnić, o ile Szmul zamieni w porę szewckie kopyto na pendzel i paletę. Trwa on dotąd w plastyce na niskim stopniu w zakresie pojęcia olbrzymiego świata formy i barwy, jednak kierunek jego usiłowań już jest właściwy i zupełnie jasno określony.
Juljan Kot.

(„Ziemia Lubelska“)

raz utworów specjalnie napisanych dla dzieci. W Nowym Jorku powstał komitet jubileuszowy z drem Chaimem Żytlowskim na czele, celem uczczenia poety.

NOWY TOM POEZJI IZAKA MANGERA. Znanego poety żydowskiego Izaka Manger oddał do druku nowy tom ballad pt. „Latarnie i wiatr”.

BOJOWNICY I POECI A. SZ. JURISA. W Rydze nakładem „Bicher far alenen” wyszła książka A. Sz. Jurisa pt. „Bojownicy i poeci”. Książka zawiera studia o Lassalu, Marksie, Bernsteinie, Jaurèsie, Liebknechcie, Balfourze, Herzlu, Achad Haamie, Borochowie, Syrkinie, Szalomie Aszu, Percu. Przedmowę napisał znany literat i publicysta Lacki-Bertoldi.

WYKLUCZENIE PROF. SOSISA Z PARTII KOMUNISTYCZNEJ Prof. J. Sosis, historyk, członek białoruskiej akademii umiejętności, autor całego szeregu dzieł historycznych, wykluczony zo-

„Miesięcznik żydowski”

Wyszedł z druku czwarty zeszyt (za marzec — 96 stron) „Miesięcznika Żydowskiego” pod redakcją dra Z. Ellenberga i zawiera następującą treść:
Nahum Sokolów: Odrodzenie hebraizmu. Studium historyczno-literackie, rozdz. IV—VI (m. i. o Talmudzie). (Chaim Löw: Pod znakiem Mesjasza; Salo Baron (prof. Columbia University, New York): Żydzi w Rumunii; Zwi Luft: Struktura ekonomiczna Palestyny. — Saul Rieger: W sprawie gmin żydowskich w Polsce. Ed. Kleinlerer (Rzym): Nowa organizacja gmin żydowskich we Włoszech. N. Weinig: Piętnaście lat „Trupy Wileńskiej”. — J. Jaszunski: Psychotechnika a młodzież żydowska. — M. Brandstätter: Tragedja Brandesa. — Michał Ringel: Trzydzieści pięć lat historii renesansu — M. Kanfer: Żydowski „Hamsunista”. — Jehoda Warszawiak: „Biała wieża”.
Administracja: Warszawa, Rymarska 8.

stał z partii komunistycznej w Mińsku z powodu „niepoprawnego oportunizmu nacjonalistycznego”. Oskarżają zwłaszcza prof. Sosis a sympatje dla dla Bundu i dla Żydowskiego Instytutu Naukowego, głównym zaś jego „grzechem” ma być teoria, że struktura społeczna żydowska jest odmienną od struktury innych narodów. Ciekawą jest rzeczą, że prof. Sosis niedawno ogłosił zjadliwy pamflet przeciwko Żydowskiemu Instytutowi Naukowemu we Wilnie, w którym nazywa twórców Instytutu „sojalfaszystami”. Kto pod kim dotąd kopie, sam w nie wpada...

TEKA DRZEWORYTÓW TADEUSZA KULISIEWICZA. Nakładem Instytutu propagandy sztuki w Warszawie ukazała się teka drzeworytów Tadeusza Kulisiewicza. Tecka zawiera 12 prac artysty; wstęp napisał Kazimierz Wierzyński.

KOCHANOWSKI PO FRANCUSKU. Wybór poezji Kochanowskiego oraz „Odprowa posłów greckich” wyszły w tłumaczeniu francuskim nakładem Didota w Paryżu.

HISTORJE LITERATUR WSPÓŁCZESNYCH W JĘZYKU FRANCUSKIM. Księgarnia wydawnicza „Kra” w Paryżu przystąpiła do wydania serii literatur współczesnych pt. „Panoramas des Littératures contemporaines”. Ukazały się już następujące tomy poświęcone literaturze francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, hiszpańskiej, niemieckiej, rosyjskiej, włoskiej i węgierskiej. W przygotowaniu jest historia literatury polskiej płoża A. Potockiego.

NOWA KSIĄŻKA O SZEKSPIRZE. Nakładem Grasseta w Paryżu wyszła książka Ludwika Gilleta o Szekspirze. Krytyka francuska wyraża się z dużym uznaniem o tej monografii, podkreślając zwłaszcza wycieczkę autora pod adresem niemieckich badaczy Szekspira, którzy chcą go zniekształcić dla rasy germańskiej.

ANGIELSKI DUMPING LITERACKI. Duński autor dramatyczny Christen Hansen ogłasza w znanym angielskim czasopiśmie literackim „Time and Tide” protest przeciwko literackiemu dumpingowi pisarzy angielskich w krajach skandynawskich Hansen przytacza rozmaite przykłady, wedle których autorzy angielscy zadawali się bardzo skromnymi honorarjami za swe tłumaczenia, przez to obniżają honorarja autorów rdzennie duńskich.

AKADEMJA KSIĄŻEK PIĘKNYCH W PARYŻU. Bibliofile francuscy postanowili założyć własną akademię. Prezydja czterech najstarszych i najliczniejszych towarzystw bibliofilskich wybrał mają pierwszych 30 akademików. Jak każda akademja, tak i ta będzie rozdawała nagrody. Nagrody będą bezpieniężne. Raz na rok akademja książek pięknych wymieni trzy najpiękniejsze książki francuskie.

OUSTRIC I LITERATURA. Jak wiadomo, bankier Oustric, którego katastrofa pociągnęła za sobą rozmaite zawikłania polityczne, zamierzał też wydawać czasopismo literackie pt. „Orphee”. Ale widocznie literatura nie ma szczęścia do piemiędzy Oustric zbankrutował, a „Orphee” skończył się urodził.

ARCYKSIĄŻE JAKO AUTOR DRAMATYCZNY. Arcyksiążę Józef Franciszek z Budapesztu napisał dramat pt. „Kolumb”. Dramat ten wystawi wkrótce jeden z teatrów budapeszteńskich.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA. NOWE WYDAWNICTWA INSTYTUTU WYD. RENAISSANCE“

Józef Opatoszu: Żydzi walczą o niepodległość Polski. Powieść na tle powstania roku 1863. Przełożył Aleksander Dan. (Stron 228). — Fragmenty wydanego właśnie przekładu znanej i pięknej powieści Opatoszu drukowaliśmy niedawno na łamach „Nowego Dziennika”

Kazimiera Alberti: Ghetto potępione. Powieść o

KRONIKA LITERACKA

ENCYKLOPEDIA HISTORJI RELIGJI ŻYDOWSKIEJ. Znany uczyony żydowski p. Mateusz Mięses przygotowuje wielkie dzieło pt. Encyklopedia religji żydowskiej. Niektóre rozdziały dzieła pojawiły się już w „Monatsschrift für Geschichte und Wissenschaft des Judentums” we Wrocławiu.

LEKSYKON TEATRU ŻYDOWSKIEGO W Nowym Jorku wyszedł pierwszy tom „Leksykonu Teatru Żydowskiego” pod redakcją Zalmena Silberzweiga, nakładem Unji aktorów żydowskich w Ameryce. Tom ten obejmuje biografje artystów żydowskich, autorów dramatycznych, krytyków i malarzy teatralnych, których nazwiska wypełniają larzy teatralnych, których nazwiska wypełniają oraz załączona jest obfita bibliografja.

25-LECIE MANI LEIBA. W Nowym Jorku obchodzi obecnie 25-lecie swej twórczej pracy znany poeta Mani Leib, autor prześlicznych ballad o-

dzicy żydowskiej (Str. 320). O tej powieści ogłosił wkrótce obszernie sprawozdanie

Mikołaj Hercań: Rakiety nad frontem: Wstępem opatrzył J. A. Guluszka. (Str. 288). Interesująca polska powieść wojenna — z cyklu „Błogosławieństwopokoju”.

Axel Sandemose: Widmo mórz (Klabautermanden). Powieść. Z upoważnienia autora przełożył Henryk Leśniewski. (Str. 204). — Gerbault wyraził się, iż jest to „jedna z najpiękniejszych powieści morskich”.

Ernest Zahn: Miłość Seweryna Imbødena. Powieść. Z upoważnienia autora przełożyła Marja Kreczowska. (Str. 283). — Doskonała powieść znanego powieściopisarza szwajcarskiego.

Ukazało się obecnie drugie wydanie powieści Jalu Kurka pt. „Kim był Andrzej Panik?” (powieść ta wyszła w r. 1926). Autor, znany na gruncie krakowskim ze swoich nowatorskich poczynań na polu literackim, daje tu próbę pewnego rodzaju reportażu lirycznego. Na tle krajobrazu Krako-

wa snuje śmiała mistyfikację fabularną o szewcu bośniackim, fikcyjnym mordercy Annudsena. Drugie wydanie tej książki poprzedził autor przedmową, w której rehabilituje się z zarzutów, uczynionych mu przez krytykę.

Książki wyszło ogółem 270 egzemplarzy numerowanych i podpisanych przez autora (cena 2 zł. do nabycia jedynie u Gebethnera).

„Pomost”. Miesięcznik poświęcony kulturze współczesnej — rozpoczął właśnie wychodzić we Lwowie (ul. Kollataja 4 numer pojed. z 1.20 prenumerata kwartalna 3.60 zł.). Wydawca i naczelny redaktor S. Fränkel. Dział muzyczny redaguje dr. Stefania Lobaczewska. Numer 1., którego nakład drugi ukazał się po konfiskacie, zawiera artykuły: D. Vogelówny o Witkiewiczu, St. Napierskiego o rymach liryce polskiej, A. Dana „Literatura kryzysu”, W. Radulskiego „Teatr prozy”, Lobaczewskiej o muzyce współczesnej, i w. im. Kierunek pisma skrajnie lewicowy.

Jak doszło do obalenia wniosku Koła żydowskiego w sprawie dostarczania zwłok do prosektorjów

Sprawozdanie z posiedzenia Komisji administracyjnej Sejmu w dniu 13-go bm.

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Komisji Administracyjnej co do obrad nad wnioskiem Koła Żydowskiego w sprawie ustawodawczego uregulowania dostarczania zwłok do prosektorjów — podajemy poniżej dokładny przebieg odnosnych obrad.

Posel Bielecki (Kl. Nar.) referuje wniosek Koła Żydowskiego w sprawie ustawodawczego uregulowania dostarczania zwłok do zakładów anatomicznych.

Na wstępie obszernie polemizuje ze wzmianką wniosku o numerus clausus stosowanym do studentów Żydów na wszechnicach, przytacza cyfry rządowe, że się Żydów przyjmuje na niektórych wydziałach (humanistycznym, prawnym) do 50 proc. a nawet na Wydziale medycznym, jak w Wilnie do 30 proc., co jest jego zdaniem, zjawiskiem groźnym. W samej sprawie stawia wniosek na przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Koła Żydowskiego, albowiem Żydzi zwłok nie dostarczają, co wywołuje oburzenie młodzieży polskiej. Samo społeczeństwo żydowskie powinno swadzać istniejące przesady przez dostarczanie zwłok. Ustawy nic nie pomagają, jak nie pomogły dotychczasowe okólniki.

W dyskusji pierwszy zabrał głos

POSEL DR. SOMMERSTEIN.

W pierwszym rzędzie zwrócił się przeciw wywołaniu referenta, wskazującym na niestwierdzenie numerus clausus na wszechnicach. Przytoczone cyfry niczego nie dowodzą. Jasno mówią cyfry nieprzyjętych Żydów, że się stosuje normę procentową przy przyjmowaniu studentów Żydów na wydziały medyczne, że bardzo zdolni a nawet biednych rodziców muszą się kształcić zagranicą.

Z kolei przechodzi do polemiki z referentem w samej rzeczy. Sprawa dostarczania trupów do zakładów anatomicznych, traktowana w przedłożonym wniosku ustawodawczym, ma swoją historję w działalności wydziałów medycznych wyższych uczelni i na terenie parlamentarnym, od czasu do czasu odbija się żywym echem i w społeczeństwie, stała się powodem gorszących zajęć wśród młodzieży akademickiej.

NIE MAMY DOTYCHCZAS PRZEPISÓW, KTÓREBY NORMOWAŁY PORUSZONĄ SPRAWĘ.

Słabą dopływ zwłok wogóle, a w szczególności zwłok żydowskich dał asumpt młodzieży polskiej do wystąpienia przeciw młodzieży żydowskiej, do wysunięcia postulatu niedopuszczenia wogóle medyków Żydów do ćwiczeń w prosektorjum, względnie uzależnienia udziału studentów Żydów od ilości dostarczonych zwłok żydowskich, albo też ograniczenia studentów Żydów wyłącznie do preparowania zwłok żydowskich.

Wysunięte postulaty zostały prawie na wszystkich uczelniach zrealizowane przez samą młodzież, a to

PRZEZ NIEDOPUSZCZANIE STUDENTÓW ŻYDÓW DO PRAC W PROSEKTORJUM.

Świadczą o tem następujące cyfry:

W ubiegłym roku akademickim na Uniwersytecie Warszawskim medycy żydowscy I-go kursu odrabiali od 1—2 preparatów w czasie, gdy medycy chrześcijanie od 3—4 preparatów anatomicznych. Na Uniwersytecie Wileńskim medycy Żydzi na I kursie wogóle nie pracowali w prosektorjum przez cały rok, chrześcijanie zaś odrabiali całą przepisaną ilość preparatów (3—4). Na Uniwersytecie Lwowskim Jana Kazimierza tylko 10 medyków-

Żydów odrabiali prace prosektoryjne, reszta zaś (10 Żydów) wcale nie pracowała w prosektorjum, natomiast wszyscy medycy chrześcijanie odrabiali wymagane prace. Co zaś do II-go kursu, to w ubiegłym roku akademickim na Uniwersytecie Warszawskim wszyscy medycy Żydzi odrabiali 1—2 preparaty anatomiczne, chrześcijanie zaś 3—4 preparaty; na Uniwersytecie Wileńskim żydowscy medycy odrabiali połowę ilości prac przepisanych, chrześcijanie zaś całość prac przepisanych.

W bieżącym roku akademickim na Uniwersytecie Warszawskim medycy Żydzi na I kursie

WOGÓLE NIE ZOSTALI DOPUSZCZENI

do pracy w anatomicum, wszyscy chrześcijanie zaś pracują bez przerwy od października r. ub.; na II kursie Żydzi odrabiają pierwszy preparat na zwłokach żydowskich, chrześcijanie natomiast rozpoczęli pracę o dwa miesiące wcześniej i kończą preparat drugi. Na Uniwersytecie Lwowskim tylko 8 medyków Żydów I kursu dopuszczono do prosektorjum, pozostałych zaś 11 wogóle nie pracuje, na II kursie żaden Żyd nie pracuje dotychczas, tylko 10 uzupełnia prace anatomiczne nie odrabione na I kursie. Na Uniwersytecie Wileńskim w roku bieżącym stan rzeczy jest mniej więcej taki sam, jak i w roku ubiegłym.

Władze uniwersyteckie ingerowały, ale zupełnie po linii akcji ubodzieży. Wystarczy zacytować jako najbardziej typową odezwę Senatu Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie:

„Senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w myśl wniosku Rady Wydziału Lekarskiego uznaje, że cała ludność, bez różnicy wyznania, a więc zarówno chrześcijańska, jak i żydowska, karaimska i muzułmańska powinna dostarczać zwłok na potrzeby Anatomji, że brak odpowiednich przepisów prawnych pozwala od tego obowiązku wyłączać się ludność żydowskiej, której przepisy religijne surowo nakazują grzebanie zwłok umarłych...” i dalej „...Gdyby z powodu braku bezdomnych w szpitalach, liczba zwłok tego lub innego wyznania była niewystarczająca, Rada Wydziału poleca kierownikowi zastosować system proporcjonalnego podziału zwłok pomiędzy słuchaczy różnych wyznań zależnie od kontyngentu. Decyzja Senatu posiada dla kierownika moc obowiązującą do czasu uregulowania sprawy zwłok przez przepisy prawodawcze”.

Tak sprawa pomocy naukowej na wszechnicach, sprawa studjów anatomji, podstawy studjów medycznych, postawiona została na gruncie wyznaniowym, przeniesiona na płaszczyznę politycznej akcji odsunięcia żydowskiej młodzieży od studjów medycznych. Obok numerus clausus studentów Żydów wprowadza się z tym samym celem i tą samą tendencją

NUMERUS CLAUSUS TRUPÓW ŻYDOWSKICH.

Jako argument wysuwa się brak trupów żydowskich i specjalną akcję społeczeństwa żydowskiego przeciw preparowaniu zwłok zmarłych Żydów w zakładach anatomicznych.

Argument zupełnie chybotliwy, bo ludność nie ma obowiązku dostarczania trupów do zakładów anatomicznych. Wedle zasad ogólnie uznanych w świecie o tę pomoc naukową mają się starać czynniki uniwersyteckie, czynniki administracji państwowej.

NIE DAJE SIĘ RÓWNOUPRAWNIENIA W ŻADNEJ INNEJ DZIEDZINIE. A DOMAGA SIĘ RÓWNOUPRAWNIENIA W DZIEDZINIE „TRUPÓW”.

Chce się wyzyskać sprawę małego przypięty

zwłok żydowskich dla celu

ZUPEŁNEGO ELIMINOWANIA STUDENTÓW ŻYDÓW Z WYDZIAŁÓW MEDYCZNYCH, UNIEMOŻLIWIENIA IM STUDJÓW

Czynniki rządowe bierając szpatastrują się gorszącym zajęciem na uniwersytetach, gwałceniu przepisów Konstytucji, która wszystkim obywatelom poręcza wolność nauki bez względu na narodowość i wyznanie i bez względu na kontyngent narodowy czy wyznaniowy trupów dostarczanych do zakładów anatomicznych.

Zwłoki żydowskie nie mają żadnych specjalnych właściwości, któreby je predystynowały do specjalnego preparowania przez studentów Żydów.

Wysuwa się momenty etyczne irracjonalne, jakoby studenci chrześcijanie samorzutnie byli oburzeni z powodu niedostarczania trupów żydowskich, w samej rzeczy organizuje się to oburzenie, szczerze się je podsyca dla usunięcia mielonych i tak studentów Żydów.

Przedkładając projekt ustawodawczego załatwienia sprawy, chcemy kres położyć temu

GORSZĄCEMU, ANTYKONSTYTUCYJNEMU STANOWI RZECZY,

że się na studentów Żydów przerzuca obowiązek dostarczenia pomocy naukowej w formie trupów dla potrzeb zakładów anatomicznych i że się prawo studentów Żydów do ukończenia studjów medycznych uzależnia od dopełnienia tego na nich nie opartym obowiązku dostarczania trupów.

W dalszej dyskusji poseł Dubois (PPS) wyraził zdziwienie, że sprawa jest na Komisji Administracyjnej, a nie Oświatowej, bo ona dotyczy stosunków narodowościowych na uniwersytetach. Przedłożony projekt ma jeszcze wady, które będzie można usunąć na podkomisji, której wyłonienie proponuje; w samej rzeczy podkreśla, że nacjonalizm sieje burzę na wszechnicach przeciw studentom niepolskiej narodowości, że sprawę zwłok wyzyskuje jako środek walki eksterminacyjnej.

Posłanka Wolska (BB) polemizuje z dr. Sommersteinem, wskazuje na znaczny procent studentów Żydów, co dowodzi, że nie na mowy o stosowaniu normy procentowej. W sprawie zwłok żydowskich demonstrowała nieraz gwałtownie nie tylko młodzież polska nacjonalistyczna, ale cała bez względu na przekonania polityczne; wchodziły tu w grę momenty „etyczno-sentymentalne” (!!), że studenci chrześcijanie nie mogą patrzeć na to, by się preparowało wyłącznie zwłoki chrześcijańskie przy dość wielkim procencie studentów Żydów.

Brak zwłok żydowskich jest związany z przesądami ludności żydowskiej, dziwi się, że PPS staje po stronie tego przesądu i nacjonalizmu żydowskiego, podczas gdy zwalcza nacjonalizm polski.

Imieniem Rządu wicemin. Korsak oświadczył się za odroczeniem sprawy i odesłaniem do Komisji Konstytucyjnej i Oświatowej, przyczem zaznaczył, że przygotowywana ustawa o grzebaniu zmarłych itd. kwestję załatwi.

Do wyjaśnienia wicemarszałka Polakiewicz, że komisja nie może sprawy odsyłać do innej komisji, p. Korsak cofa swój wniosek.

Uchwalono wniosek referenta większością: BB, Klubu Narodowego, NPR i Klubu Chłopskiego.

Posel dr. Sommerstein podtrzymał wniosek Koła Żydowskiego, jako wniosek mniejszości i wywiedzie go na plenum.

Ewidencja poległych i zaginionych w wojnach

Szeroki zakres prac biura informacyjno-wywiadowczego P. C. K.

Utworzone przez zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża biuro informacyjno-wywiadowcze jest jedynym w Polsce i centralnym archiwum spraw personalnych armji polskiej, zawierającym wiadomości o poległych, zmarłych, wziętych do niewoli, zaginionych, rannych i chorych uczestników wojny w latach 1918—1920. Ewidencja ta obejmuje z górą półtora miliona meldunków, ułożonych alfabetycznie w katalogach kartkowych i służy za podstawę udzielania zainteresowanym dokładnych wiadomości o losach uczestników wojny.

Pozatem biuro informacyjno-wywiadowcze P. C. K. ustala przy pomocy polskich placówek zagranicznych losy Polaków, którzy walczyli w czasie wielkiej wojny w armjach zaborczych, a co do których rodziny ich nie zdołały dotychczas uzyskać konkretnych wiadomości. Specjalny dział pracy tegoż biura stanowią poszukiwania rodzin i sprawy wymiany więźniów między Polską a Sowiekami i Litwą. Biuro informacyjno-wywiadowcze Polskiego Czerwonego Krzyża za swe prace nie pobiera od osób zainteresowanych żadnych opłat.

ŚWIAT DZIECIĘCY
ma swych dobroczyńców

PIIDER MYDŁO KREM
BEBE SZOFMANA

WIADOMOŚCI Z KRAJU

KONFERENCJA SZOCHETÓW W MALOPOLSCE

Po Świętach Wielkanocnych odbyć się ma w Tarnopolu konferencja szochetów z całej Malopolski celem założenia własnego związku. Inicjatywa założenia związku szochetów powstała w Kozłowie województwie tarnopolskiem.

ZAMKNIĘCIE CHATY ŻEROMSKIEGO

Chata Żeromskiego w Nałęczowie, zawierająca liczne pamiątki po wielkim pisarzu, została z polecenia władz zamknięta. Zamknięcie chaty zostało spowodowane brakiem uszanowania ze strony zwiedzających dla pamiątkowego miejsca oraz bezprzykładnym wandalizmem zwiedzających, niszczących otoczenie chaty i jej wnętrza.

TRAGEDJA W DOMU URZĘDNIKA POCZTOWEGO

Z Łodzi donoszą: W domu urzędnika pocztowego, Ludwika Sułowskiego, zamieszkałego przy ul. Andrzeja, rozegrała się onegdaj wstrząsająca tragedia.

Teściowa Sułowskiego, która mieszkała razem z nim, od dłuższego czasu była chora umysłowo i przebywała nawet z tego powodu przez pewien czas w szpitalu.

W ostatnich dwóch tygodniach żona Sułowskiego Aniela zaczęła również zdradzać objawy manji prześladowczej. Twierdziła ona, iż na życie jej przychodzą jacyś zbrodniarze. Onegdaj popołudniu gdy obie kobiety zostały same w domu, żona Sułowskiego postawiła na stole trzy płonące gromnice, obok nich położyła welon z krepy i ustawiła święte obrazy, następnie ubrała się w nową przed kilku dniami sprawioną czarną suknię i najładniejsze pantofle, poczem pażegnała się z matką, oświadczając, iż odbiera sobie życie. W tym odświętnym stroju położyła się na kanapie i wypila wielką dżę jakiegoś trującego płynu. Matka jej uklękła przy kanapie i zaczęła się modlić.

Gdy po upływie godziny przyszedł Sułowski, zastał żonę już nieżywą, a teściową ciągle jeszcze klęczącą i modlącą się przy zwłokach.

RADIODIARZ

NIEDZIELA, 15 MARCA

Kraków (313) 11:58 Sygnał, hejnał. 12:10 Koncert Filh. Warsz. (Wagner). 14 Dla rolników. 14:20 Odczyt i muz. roln. 15 „Kronika rolnicza”. 15:20 Muz. 15:40 Dla dzieci. 16:10 Odczyt pt. „Województwo krakowskie jako teren turystyczny” — wygl. Mr. St. Leszczyński. 16:30 Gramof. 16:40 Odczyt pt. „Pitigrilli” — wygl. p. C. Jellenta 17:05 „Odbudowa i samopomoc” — rab. prof. Schorr z Warszawy. Gramof. 17:15 Wiadom. przyj. i pożyt. 17:30 Odczyt pt. „Znaczenie krótkofalowe dla obrony państwa” — wygl. pułk. Karrafa-Kreuterkraft 17:45 Koncert (Ofenbach, Różycki, Tosti, Kreisler, Strauss, Namysłowski). 19 Rozmait, komun. 19:25 Felejt. 19:40 Komun. „Z przed 100 laty”. 19:50 Gramof. 20 Słuchowisko literackie. 20:30 Koncert w wykon. ork. Policji Państw. (Rossini, Waldteufel, Puccini). 21:15 Kwadrans liter. 22 Feljet. 22:15 Pieśni w wykon. St. Millerowej. 22:50 Komun. 23 Muz. tan. Warszawa (1411.7) 11:58 Sygnał, hejnał. 12:15 Koncert (p. Kraków). 14 Odczyt roln. 14:20 Muz. 14:30 Odczyt roln. 15 Odczyt roln. 15:20 Muz. 15:40 Dla dzieci. 16:10 Skrz. poczt. korespond. 16:30 Gramof. 16:40 Odczyt (p. Kraków) 16:55 Gramof. 17:15 Wiadom. przyj. i pożyt. 17:30 Odczyt 17:45 Koncert (p. Kraków) 17 Rozmait. 19:25 Feljet. 19:45 Dziennik prasowy 19:50 Gramof. 20 Słuchowisko (p. Kraków). 20:30 Muz. (p. Kraków) 21:10 Kwadrans liter. 21:25 Recital. 22 Feljet. 22:15 Pieśni (p. Kraków). 22:50 Kom. meteor. 23 Muz. lekka. Katowice (408.7) 11:58 Sygnał, hejnał. 12:15 Koncert (p. Kraków). 14 Dla rolników. 15:40 Dla dzieci. 16:30 Intermezzo muzyczne. 16:40 Odczyt. 16:55 Aud. popularna (M. Gawel) harmonijka ustna. 17:15 Wiadom. przyj. i pożyt. 17:30 Odczyt. 17:45 Koncert (p. Kraków). 19 Bery i boyki śląskie. 19:25 Feljet. 19:40 Rozmait. 20 Słuchowisko (p. Kraków). 20:30 Koncert (p. Kraków). 22 Feljet. 22:15 Pieśni. 22:50 Kom. meteor. 23 Muz. tan. Wiedeń (516.3) 11:05, 13:50, 14:35, 17:15 19:40, 22:15 Muz. Budapeszt (550.5) 16:17, 17:10, 19:15, 20:15 Muz. Königswusterhausen (1635) 16 Muz. 20 Opera 0:30 Muz.

Czyn ojcebojcy wedle aktu oskarżenia

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 14 marca

(T.) Wczoraj donieśliśmy o podłożu sensacyjnego procesu, którego smutnym bohaterem jest Roman Towarnicki, liczący lat 24, student politechniki lwowskiej, pozostający pod zarzutem zbrodni morderstwa popełnionego na osobie swego ojca śp. Edwarda.

Posłuchajmy, co w tej materji zawiera akt oskarżenia:

Ołóż Roman Towarnicki przyjechał krytycznego dnia tj. 5 lutego br. ze Lwowa do Przemyśla z prośbą do ojca o pomoc materialną i środki na utrzymanie dla siebie i swego młodszego brata Bolesława, również we Lwowie przebywającego na studiach. Oskarżony nie zastał w sklepie ojca, który nadszedł po krótkiej chwili z młodszą od siebie więcej niż o połowę, bo niespełna 20-letnią narzeczoną, Marią Leszczyńską. Zaznacza się, że śp. Towarnicki liczył 55 lat, był wdowcem i na dzień 7 lutego br. — a więc na dwa dni po tragicznym zajściu był wyznaczony ślub jego z wspomnianą Leszczyńską. Nie doszło jednak do zaślubin, gdyż wreszcie wszelkim planom ojca na przyszłość położył jego syn jeszcze tegoż wieczora, a to w parę chwil, po spotkaniu ojca z młodocianą narzeczoną.

Wedle tłumaczenia się oskarżonego, zaproponował mu śp. ojciec jego przechadzkę w mieście celem omówienia pewnych spraw. Podczas tej przechadzki prosił ojca o pieniądze na studia, czemu ten kategorycznie odmówił i polecił synowi wracać natychmiast do Lwowa dając mu w tym celu 10 zł. na drogę. Oskarżony oświadczył jednak, że nie wróci tegoż wieczora, lecz przenocuje w domu. Skutkiem tego doszło między młodym a starym do scysji, to tak ostrej, że ojciec miał zamiar wezwać posterunkowego do interwencji. Było to na moście prowadzącym do Zasanie. W tym momencie, gdy śp. Towarnicki chciał oddać syna w ręce policji, ten nie czekał na to co nastąpi, lecz błyskawicznie dobył browninga nabitego i odbezpieczonego z kieszeni swego palta i z najbliższej odległości oddał strzał w głowę ojca, a gdy ten runął na ziemię, skierował drugi strzał w swoją stronę. Pierwsza kula, była śmiertelna. Następną tylko lekko zraniła ojcebojcy.

Wedle treści aktu oskarżenia stosunki między oskarżonym a jego ofiarą były naprężone na tle potrzeb finansowych syna. W szczególności obaj synowie domagali się wygórowanych subwencji od ojca, których on im odmawiał, wytwarzając tem samem silną do siebie nienawiść. Krytycznego dnia przyjechał oskarżony celem uregulowania sprawy z ojcem i wydostania odeń pieniędzy. Na dwa dni przedtem atoli kupił sobie we Lwowie rewol-

we a w czasie swej ostatniej rozmowy z ojcem trzymał browning odbezpieczony i gotowy do strzału w kieszeni swego palta, co wskazuje na upianowany z góry zamiar zgładzenia ojca. Oskarżony w śledztwie przyznał się do czynu, a broni się nieświadomością swego działania tłumacząc się, że rozgoryczony wcale nie-ojcowskim postępowaniem ojca który jemu i bratu odmawiał wszelkiej pomocy w czasie ich studiów — nie wiedział w momencie tragicznym co robi.

Obrona oskarżonego nie zasługuje jednak wedle twierdzeń aktu oskarżenia na wiarę, albo wtem z pozostałej korespondencji po śp. Towarnickim okazuje się, że co miesiąc posyłał synom 150 zł. na studia. Ci atoli domagali się stałe wygórowanych posyłek pieniężnych przechodzących możność płatniczą ojca, przyczem prowadzenie się, szczególnie oskarżonego, pozostało wiele do życzenia.

Tak więc zarzuca akt oskarżenia Romanowi Towarnickiemu zbrodnię ojcebojstwa z góry uplanowanego — we Lwowie przygotowanego — a zrealizowanego przy najbliższym zetknięciu się syna z ojcem.

Jak zapatruje się na tę tragedję rodzinną ława przysięgłych złożona z samych ojców, zobaczmy niebawem.

Sąd Najwyższy skasował wyrok śmierci

Nasz korespondent przemyski (T) donosi: W swoim czasie głośny był w Przemyślu trzykrotnie odraczany proces, przed sądem przysięgłych, przeciwko Teresie Szal i jej dzieciom Stanisławowi Szalowi i Stefanii Hamada, oskarżonym o zbrodnię mężobójstwa, wzgl. ojcebojstwa, popełnioną na mężu Teresy, wzgl. ojcu Stanisława i Stefanii.

W grudniowej kadencji zapadł wyrok skazujący matkę i córkę na karę śmierci przez powieszenie, zaś Stanisław został uwolniony.

Na skutek wniesionej przez obronę kasacji, odbyła się onegdaj rozprawa przed Sądem Najwyższym, na której kasacja co do Stefanii Hamada została uwzględniona, wyrok co do niej uchylono.

W ten sposób odbędzie się co do niej ponowna rozprawa.

PRZEPROWADZKI
uskutecznią fachowo

BIURO SPEDYCYJNE
SPEDOKOM
KRAKÓW, MIKOŁAJSKA 4
TEL. 146-40

Właściciel: L. Rothmann 600

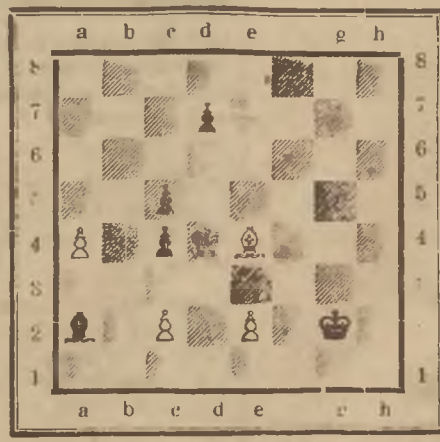
DZIAŁ SZACHOWY

pod redakcją HENRYKA KLINGA.

ZADANIE NR. 60.

W. Koroljkow — Rosja.

Białe: Kg2, Ge4, p: a4 c2, e2 (5 f.g.).
Czarne: Kd4, Ga2, p: c5, c4, d7 (5 f.g.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 60.

grana w Hastings b. r.

- | | |
|---------------|-----------|
| Dr. M. Euve: | E. Colle: |
| 1. d2—d4 | d7—d5 |
| 2. c2—c4 | Sb8—c6 |
| 3. Sb1—c3 | e7—e5 |
| 4. c4×d5 | Sc6×d4 |
| 5. e2—e3 | Sd4—f5 |
| 6. Sg1—f3 | Gf8—d6 |
| 7. e3—e4 | Sf5—e7 |
| 8. Gc1—g5! | h7—h6 1) |
| 9. Gg5—h4 | g7—g5 |
| 10. Gh4—g3 | Se7—g6 |
| 11. h2—h4 | g5—g4 |
| 12. h4—h5! | Sg6—f4 |
| 13. Gg3×f4 | g4×f3 |
| 14. Gf4—e3 | f3×g2 |
| 15. Gf1×g2 | f7—f5 |
| 16. e4×f5 | Gc8×f5 |
| 17. Gg2—e4! | Gf5×e4 |
| 18. Sc3×e4 | Gd6—b4+ |
| 19. Ke1—f1 2) | Hd8—d7 |

20. Hd1—b3
21. Kf1—g2
22. a2—a3
23. a3×b4
24. Se4—g3
25. Wa1×a7
26. Kg2—b2
27. Wa7—a8+
28. Wa8×d8+
29. Wh1—d1
30. b4—b5
31. b5×c6
32. Hb3—b7+

Hd7—b5+
0—0—0? 3)
Sg8—e7
Wh8—g8+
Se7×d5
Hb5—c6
Hc6—e6
Kc8—d7
Kd7×d8
c7—c6
Kd8—e7
b7×c6
Podały się.

UWAGI.

1) Na uwagę zasługiwało 8... Sf6!

2) Silne i wymuszone posunięcie. Na 19. Gd2? mogłoby nastąpić 19... HXd5! 20. Ha4+ b5, 21. H×b4 a5!

3. Przy pomocy 21... a6! mogły czarne białym utrudnić wygraną.

4) Po tam posunięciu atak białych staje się silniejszym niż atak czarnych. Należało zagrać a6 przynajmniej. Jeśli następuje 25. Wa5. to He2 z groźbą W×g3+! i Wg8+.

Bez wątpienia grał Dr. Euwe bardzo dobrze tę partię. Coile jednak grał grubo poniżej swej formy.

KRONIKA SZACHOWA.

BERNO. Mistrzostwo miasta zdobył H. Kahane

LONDYN. Koltanowski zwyciężył Wintera w dwóch poważnych partiach w stosunku 1 i pół do pół.

Szkocja. Mistrzostwo Szkocji zdobył W. Gibson.

RYGA. Mistrzostwo Łotwy zdobył Petrow ze 100 procentowym wynikiem. W turnieju „B“ zwyciężył Feigin.

KRAKÓW. Zarząd klubu im. Dominika nosi się z zamiarem urzędzenia szeregu meczów międzymiastowych, jak z Bielskiem, Katowicami i in. Świetna, godna uwagi myśl, która, oby się tylko zrealizowała!

TECZA

Kraków: ul. Czarnewiejska L. 72/74.

TECZA

„ „ Florjańska L. 29.

TECZA

„ „ Sebastjana L. 10.

TECZA

„ „ Grodzka L. 51.

TECZA

„ „ Karłowicka L. 1.

TECZA

„ „ Długa L. 1.

TECZA

„ „ Dłotza L. 44.

TECZA

„ „ Zwierzyniecka L. 17.

TECZA

Podgórze: ul. Lwowska L. 16.

TECZA

„ „ Rynek L. 12.

TECZA

Chrzanów: Al. Henryka.

TECZA

Tarnów: ul. Wałowa L. 19.

TECZA

Rzeszów: ul. 3-go Maja L. 8.

TECZA

Przemysł: ul. Szeroka L. 2.

TECZA

Bochnia: ul. Woźnica L. 119.

TECZA

„ „ p. Tammenbauera, Rynek

TECZA

Mielec: Rynek, Trafiłka.

TECZA

Tarnobrzeg: Rynek.

TECZA

Zakopane: ul. Krupówki.

TECZA

Kałwaria: u p. Isenberga.

TECZA

Maków: Rynek.

TECZA

Skawina: Rynek.

TECZA

Trzebinia: u p. Wachsberga.

TECZA

Wadowice: ul. Zatorska.

TECZA

Wieliczka: Rynek.

Są to **FILJE** w Zachodniej Małopolsce, znanej w całym Państwie.

PRALNIA FARBARNIA i PLISOWNIA

TECZA Kraków

Pozatem filje we wszystkich większych miastach całego Państwa. 548er

Czy można zapobiec zapaleniu ślepej kiszki?



Przed podrażnieniem i zapaleniem t. zw. ślepej kiszki może każda gospodyni uchronić swą rodzinę przez używanie do gotowania, smażenia i pieczenia kuchennych **ogniotrwałych naczyń kamiennych.**

Wskutek trwałości swojej naturalnej polewy na naczyńkach kamiennych, polewa nigdy nie odpryskuje, co przy innych naczyńkach często się zdarza wywołując zapalenie ślepej kiszki i innych schorzeń żołądkowych. To też **największe sławy lekarskie polecają używanie tylko naczyń kamiennych.**

Naczynia kamienne są higieniczne a ponadto malowane są prawdziwą ozdobą kuchni, powinny się zatem znajdować w każdym gospodarstwie. Potrawy przyrządzone w naczyńkach kamiennych prześcigają pod względem smaku i wyglądu potrawy przyrządzone we wszelkich innych naczyńkach. Ponadto gotowanie i smażenie odbywa się zawsze równomiernie i przypalenie jest wykluczone.

Firmy:

JAKÓB DIENER Porcelana, kryształ, szkło i ogniotrwałe naczynia kamienne
Kraków, Szewska 20

SZYMON LIEBLING Porcelana szkło, fajans i ogniotrwałe naczynia kamienne
Kraków, Starowiślna 50

polecają ogniotrwałe naczynia kamienne jak garnki różnych form, rynki, miski słoje do konfitur i lodów, dzbanki, formy do pieczenia ciast, makownice itp. znanych w całej Polsce z jakości i trwałości ogniotrwałych naczyń kamiennych z fabryk

HENRYKA MÜNZEKA W BCCHNI

DYWANY

linoleum, eorasty, firanki, kapy, chodniki i portjery

M. HALPERN

Kraków, Poselska 18
Udogodnienia przy kupnie.
Tel. 116-79. 552er



DUŻY, dwuosobowy pokój do wynajęcia od 1go kwietnia: Banetowa, ul. Radziwiłłowska 86, II p
Zgłoszenia między godz 3—5 popołudniu. 555er

MIESZKANIE dla pana w śródmieściu, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. — Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Pokój. 545x

2 pokoje na biuro możliwie w śródmieściu **poszukiwane** od zaraz. 544x
Zgłoszenia do Admin. „N. Dz.“ pod „Biuro“.

LOKAL handlowy, niekoniecznie frontowy, poszukiwany. — Zgłoszenia: pod „Hurtownia“ do Admin. „N. Dziennika“.

POKÓJ umeblowany dla 2 osób do wynajęcia: ul. Pańska 7, I, piętro, drzwi Nr. 3. 411g

ZAMIENIE mieszkanie pokojowe z kuchnią w dzielnicy żydowskiej, a 2 pokojowe z kuchnią — frontowe także, bez dopłaty Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Dziennika“ pod „Zamiana“ 410g

JASNEJ SŁONCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODWIEŻA ZNIŻCZONE PODADZKI, LINOLEUM i FARBUEJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

„KRAKOWIANKA“
Chemiczna pralnia i artystyczna farbarnia
KRAKÓW, STAROWIŚLNA L. 18
oczyści chemicznie i farbuję artystycznie po cenach znacznie zmniejszonych, na żądanie w 6 godzinach, — 50 wyczyszczenie lub farbowanie garderoby na zł. 50 dajemy 10 procent rabatu. 539x

STRZEŻ SIĘ CHOROBY UŻYWAJ
„VENERA“
PREZERWATYWY...?!
PEWNE MOCNE CIENKIE

Polecane przez lekarzy!

UDZIELAMY POZYCZEK
na dogodnie spłaty za ubezpieczeniem.
Bank Towarowy, Związku Przemysłowców i Kupców
Kraków, ul. Wolska 11. 536er

CHERYS
MYDEKCO DO ZĘBÓW
PASTA-ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ KONSERWUJĄ ZĘBY

FIRANKI i MATERIAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTAŃSZEJ w Krakowskiej Fabryce Firank
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

WELNY oryg. Vyth Bros Londyn na sezon wiosenny nadeszły **Türkel** 3074 **KRAKOW**
 oryg. Rodler Paryż. Ceny najniższe. — Pierwszorzędne gat. **UL. FLORJANSKA 22**

ROZMAITOŚCI

Jaki jest najlepszy wiek kobiety?

„Kiedy kobieta naszych czasów przeżywa swoje lata najlepsze?” — Tak brzmiało pytanie ankiety, rozpisanej przez pewną duńską gazetę kobiecą. Każda odpowiedź musiała być u-motywowana. Większość uczestników ankiety oświadczyła się za 30 rokiem życia. Znalazł się mężczyzna, który orzekł: „Najlepszym wiekiem kobiety jest 27. rok” Uzasadnienie: „Bo tyle lat liczy moja żona. Gdy moja żona osiągnie rok 30, wtenczas głosować będę za 30 rokiem”. Jest to bardzo ładne, ale niekoniecznie słuszne. O wiele bardziej przemawia do przekonania odpowiedź pewnej kobiety która się wypowiedziała za 30. rokiem życia. Swą tezę uza-sadniła w sposób następujący: „Kobieta, która doszła do 30-ki jest dostatecznie młoda, by uży-wać rozkosznych stron życia i dostatecznie sta- -ra, by umieć je cenić. Jest dostatecznie młoda, by zdobyć miłość mężczyzny i dostatecznie sta- -ra, by umieć ją utrzymać. Jest młoda, nie będąc naiwną, i doświadczona, nie będąc zmęczoną ży- -ciem. Najlepszy wiek kobiety zaczyna się więc przy 30-ciu, a kobieta mądra umie się już o to postarać, by ten wiek jaknajdłużej po- -trwał.”

Kim jest nieznajomy z Colegno?

Sąd Najwyższy we Florencji rozstrzygnąć ma w tych dniach tajemniczą sprawę, która ciągnie się już przeszło 10 lat. Chodzi tu o owego nieznajomego, którego przed dziesięciu laty zatrzymano w Colegno i oddano do zakła- -du dla umysłowo chorych. Człowiek ów nie mógł sobie zupełnie przypomnieć, jak się nazy- -wa, kim jest i gdzie się urodził. W zakładzie powoli wracały jego władze umysłowe, tak, że przypominał sobie, że wojnę przeżył jako ofi- -cer rezerwowy w armji włoskiej i służył w Albanji. Przed wojną był nauczycielem. Co się z nim stało w Albanji i w jaki sposób wrócił do ojczyzny, niemoże sobie przypomnieć. Pras- -ka włoska ogłosiła jego portret, a na tej podsta- -wie rozpoznała w nieznajomym pani Canelle z Verony swego męża. Rzekomy pan Canelle wrócił do swej żony we Veronie, lecz w kilka miesięcy później rodzina Brunerich z Turynu oświadczyła, że ów nieznajomy nazywa się właściwie Bruneri i żył w Turynie jako zecer. Rozpoczął się szereg procesów między rodziną Brunerich a panią Canelle o owego nieznajomego. Teraz najwyższa instancja sądowa we Włoszech ma rozstrzygnąć, czy ów nieznajomy nazywa się Canelle i pochodzi z Verony, czy też nazywa się Bruneri i pochodzi z Turynu.

O co bolała go głowa...

W Paryżu zmarł bogaty Amerykanin, William Freeman. Po jego śmierci uzyskały moc obowiązująca postanowienia zawarte w testamen- -cie jego ojca. Ojciec Freemana napisał testa- -ment, którego mocą po śmierci jego dwu syn- -ów pewna część majątku obrócona ma być na fundusz, którego procenty będą wypłacane żonie urzędującego prezydenta St. Zjedn. na wła- -sne wydatki.

Testator twierdził bowiem, że pensja prezy- -denta St. Zjedn., 75.000 dolarów rocznie jest wy- -nagrodzeniem zbyt małym za wielką pracę i od- -powiedzialność, którą ponosi prezydent.

Jeśli sądy amerykańskie uznają testament za ważny, małżonka prezydenta Hoovera bę- -dzie pierwszą, która skorzysta z oryginalnego testamentu.

„EWA” Pismo tygodniowe dla kobiet (War- -szawa, Nowolipie 13) Nr. 21 z 15 bm zawiera: Na straży własnych interesów — Paryż w żało- -bie — Colette Sylwetka słynnej pisarki — Woj- -na z karamnością przerywania ciąży (List z Ber- -lina) — Powieści Rotha po polsku — Romanse w życiu — nowelę Agnosa — Problem uświado- -mienia w szkole — Proces Grety Garbo — itd.

Z MODY

Wiosenne suknie



Wächter Kraków Miodowa 1 sprzedaje po nader niższych cenach na sezon wiosenny najmo- -dniejsze materje wełniane, jedwabne oraz płótna, weby i zefiry

Marzec jest miesiącem kalendarzowe, wio- -sny, co w naszym klimacie, jednakowoż nie zawsze jest jednoznaczne z prawdziwą ciepłą, słoneczną wiosną, — raczej oznacza to nieraz nawrót zimy. Elegancka kobieta jednak nie wie- -le sobie robi z meteorologii, i tak już nosi wio- -senny kapeluszyk i poważnie myśli o świeżych toaletach.

Tegoroczna moda nie przynosi nam zbyt wie- -le nowości, ogólna sylwetka zostaje bez zmia- -ny. Jedynie suknie popołudniowe trochę się tego roku skróciły (co panie zapewne z ulgą powitają), nie obowiązuje już długość do ko- -stek, lecz mniej więcej do połowy łydek. Moda obecna stoi pod znakiem zakieciaków, boler i pelerynek prawie każdy model dopełniony jest conajmniej bolerkiem.

Do najmłodniejszych materiałów na wczesną wiosnę, należeć będzie tkanina w szkocką kratę, dużą i małą, w kolorach mniej lub więcej ży- -wych, przeznaczonych na suknie i kostjomy. Do takiego młodocianego kostjumu nada się biała koszulkowa bluzka. Bluzki bowiem są w dalszym ciągu en vogue — krótkie, przybrane ażurkami, mreżkami lub angielskim haftem do kostjumów sportowych — a dłuższe tzw. ca- -saques z georgette, crepe de chine i innych jed- -

wabi do eleganckich kostjumów popołudni- -wych.

Krótkie rękawy przyjmą się, jak się zdaje, za- -równo do bluzek, jak i do letnich sukienek spor- -towych.

Nasze modele:

1) Elegancka suknia popołudniowa z granato- -wej lub brązowej crepe de chine marocain lub satin, z białą różową wsadzką. Na stani- -ku i biodrach bogate przybranie z drobnych zakładeczek, wąski pasek wiązany na przodzie, szal taksamo ozdobiony zakładeczkami dopełnia całość.

2) Kostjum z drobno wzorzystej wełny. Bluz- -ka z jedwabiu do prania o krótkich rękawach i szerokich ramwersach które wyklada się na żakiet.

3) Granatowy kostjum, spodniczka o dwóch fałdach na przodzie. Bluzka z crepe de chine z oryginalnem przybraniem z zakładek i kołnier- -zem w zęby.

4) Suknia z wełnianej georgette, z boku grup- -py fałd. Miętko drapowany garnitur koło szyji z georgette w innym kolorze np. do brązowej sukni żółty — do granatowej różowy lub turku- -sowy.

ANEGDOTY I PLOTKI

RÓŻNICA WIEKU.

Henryk IV. zapytał pewnego razu chłopca, czemu włosy na jego głowie są już siwe, a broda jest je- -szcze czarna.

— Panie, to pochodzi stąd, że włosy na głowie są o 20 lat starsze, niż włosy brody, — odparł chłop.

BONWIEWANTKA.

Pewnego razu zarzucił jeden z krewnych hrabi- -nie Sabliere, że prowadzi się lekkomyślnie:

— Pani, jak może pani codziennie zajmować się tylko miłośnikami? Nawet zwierzęta ograniczają się w tem do pewnych okresów w roku.

— Tak, tak. To zgadza się. Dlatego też są prze- -cież tylko głupie zwierzęta! — odparła bon- -wiewantka.

G. B. SHAW.

Pewna inteligentna, ale niesympatyczna panna

chciała usłyszeć od Bernarda Shawa, czy rychło wy- -dzie zamaż.

— Nigdy pani nie wyjdzie zamaż, — rzekł Shaw.

— Dlaczego? — zadziwiła się interlokutorka.

— Na to Shaw:

— Jest panj za mądra, by chciała pani wyjść za męża, któryby był na tyle głupi, iżby chciał poślubić panią!..

„Pochód ziemi” trwa

Paryż, 14. 3. Jak donoszą z Chambery zb- -cze pagórka obsuwające się w kierunku wio- -ski Chatelard pokonał już przestrzeń 2 kilo- -metrów. Pod wieczór chwycił przymrozek wskutek czego ziemia nie obsuwa się już z tak wielką chyżością. Istnieje nadzieja że nocny mróz zetnie ziemię i powstrzyma dalszy „po- -chód ziemi”. Tymczasem zasypany został potok który wezbrał i grozi okolicznym wioskom po- -wodzią.

Nowe wstrząsy podziemne w Jugosławii

Wiedeń 14. 3. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: W ciągu dnia wczorajszego odczuło w południowej Serbii 5 nowych wstrząśnień ziemi, szkody jednakże były bardzo nieznaczne. We wsi Porevo dziewczyna wiejska, która w czasie trzęsienia ziemi weszła do zburzonego częściowo budynku, została zabita spadające-

mi odlankami muru. Po trzęsieniu ziemi nastąpiła gwałtowna śnieżycy, która pozrywała namioty, w których znajdowała się ludność okolic nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi. W poszczególnych częściach Serbii jak też i w Białogrodzie spadł śnieg koloru żółtego, po mieszanym z czerwono-żółtym piaskiem.

Budżet francuski uchwalony

Telegram własny „Nowego Dziennika”

Paryż 14. 3. (B) Wczoraj późnym wieczorem Izba francuska zakończyła obrady budżetowe, przyjmując budżet państwowy na rok 1932 większością 460 głosów przeciw 120. Preliminowane dochody wynoszą 50,754 miliony — wydatki 50,742 miliony franków.

Paryż 14. 3. (B) Senat francuski po krótkiej debacie przyjął wczoraj uchwalone już przez Izbę kredyty na obronę krajową 281 głosami przeciw 24.

Proces przeciwko powstańcom hiszpańskim

Madryt 14. 3. (R) Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko powstańcom z Jaca. Cały pierwszy dzień zajęło odczytanie aktu oskarżenia, obejmującego trzy tysiące stron pisma maszynowego. Oskarżenia zachowują zupełny spokój. Z aktu oskarżenia wynika, że wierni królowi oficerowie wiedzieli o planowanym buncie garnizonu Jaca. Sprawozdanie dowództwa garnizonu nadeszło jednak do Madrytu już po wybuchu buntu.

Akcja niepodległościowa Katalończyków

Barcelona 14. 3. (R) Katalońscy ekstremiści z obozu pułkownika Macii ogłosili odezwę, w której żądają zupełnej niezawisłości Katalonji. Zapowiadają oni bezwzględna walkę ze wszystkimi przeszkodami, jakie piętrzą się na drodze do wolności. Wskazują na konieczność usunięcia czynników przeciwnych a w pierwszym rzędzie monarchji hiszpańskiej.

Madryt 14. 3. (R) Wbrew rozporządzeniu króla Alfonsa rada miejska w Bilbao przyznała 10 tysięcy pesetów na fundusz bezrobocia.

Afera kokainowa w Holandji

Amsterdam 14. 3. (R) Policji kryminalnej w Maastrich udało się wczoraj w pewnym hotelu przyłapać handlarzy kokainą w chwili, gdy dokonywali większej transakcji. W posiadaniu ich znaleziono 10 flaszek kokainy, którą skonfiskowano. Aresztowano pewnego aptekarza na rodowości niemieckiej, pochodzącego z Belgii, pewnego spedytora z Rotterdamu i pewną Holenderkę z Maastrich. Policja sądzi, iż aresztowani należą do międzynarodowej szajki handlarzy narkotykami.

Anglia wyrusza na pedbój rynków południowo-amerykańskich

Londyn 14. 3. (L) W Buenos Aires została dziś otwarta wielka wystawa handlowa, urządzona przez Wielką Brytanię. Mowę powitalną — transmitowaną przez wszystkie angielskie stacje radiofoniczne — wygłosił następca tronu książę Walji w języku hiszpańskim, którego wyuczył się specjalnie w tym celu. Dowodzi to, jak wielkie znaczenie w celu odzyskania rynku południowo-amerykańskiego, utraconego podczas wojny na rzecz Stanów Zjednoczonych, przypisuje rząd brytyjski tej imprezie.

Stany Zjedn. ograniczają produkcję i eksport nafty

Waszyngton 14. 3. PAT. Wczoraj została ogłoszona redukcja produkcji nafty w Stanach Zjednoczonych oraz ograniczony import zalecany przez prezydenta Hoovera w jego deklaracji odnoszącej się do dobrowolnej umowy pomiędzy rządem a wielkimi importerami nafty w celu zmniejszenia importu nafty o kilka milio-

beczek rocznie. Hoover podkreślił że znacząca zwaną produkcja krajowa oraz import przyczynią się do usunięcia obecnych niedomagań przemysłu naftowego.

Ameryka nie podpisze układu

Waszyngton 14. 3. PAT. Z kół kompetentnych donoszą, że nawet w razie gdyby Stany Zjednoczone przyjęły propozycję wzięcia udziału w komitecie mającym zająć się redakcją układu morskiego anglo-francuskiego nie pociągnie to za sobą podpisania przez nie układu.

Lot Paryż — Madagaskar i Paryż — Tokio

Paryż 14. 3. PAT. Lotnik Goulette, który wystartował dziś rano z lotniska le Bourget wraz z 4 pasażerami a w ich liczbie gubernatorem Oubanghi w zamiarze zrealizowania najszybszej komunikacji z Madagaskarem i Wyspą Reunikon widziany był o godz. 9.10 u wybrzeży hiszpańskich. Samolot ma się zatrzymać w Colomb. Bechar i Reggan.

Hong Kong 14. 3. PAT. Lotnicy francuscy Burton i Mœnche, którzy wylecieli z Paryża 2 bm. udając się do Tokio wylądowali tu w dniu dzisiejszym.

Gandhi propaguje porozumienie

Bombaj 14. 3. PAT. Gandhi, który odbywa obecnie podróż po prowincji Gujeratt wywołał sensację po przybyciu do Navsari, odmawiając przyjęcia adresu posłałego i pieniędzy, ofiaro wywanych mu przez miejscowych kupców tkanin. Przyczem oświadczył, że przyjmie te dary dopiero wtedy, gdy kupcy przestaną sprzedawać tkaniny zagraniczne. Gandhi zalecił właścicielom powrót na rolę i płacenie podatków w związku z zawartym porozumieniem. Zaznaczyć należy, że wyżej wymieniona prowincja Gujeratt brała czynny udział w akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Wiedeń 14. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że zastępca Gandhiego Patel, burmistrz Bombaju, przybył do Genui i wyjechał następnie do Wiednia, aby poradzić się specja listów wiedeńskich z powodu swej choroby wątroby, której nabawił się w więzieniu.

Aresztowania komunistów na prowincji

Jaśło 14. 3. PAT. W związku z rozpoczętą przez władze bezpieczeństwa energiczną akcją łepienia na obszarze woj. krakowskiego działalności komunistycznej wśród młodzieży, aresztowano 8 komunistów w Gorlicach, 4 w Jaśle i Zmigrodzie oraz kilku w Krośnie.

Jaśło 14. 3. PAT. Wyrokiem sądu przysięgłych skazani zostali komuniści Edward Langner na 5 lat c. więzienia oraz Walerjan Ciesielski na 3 lata c. więzienia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wyrok w procesie Towarnickiego

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Przemysł 14. 3. (Tan) Po całodziennym rozprawie trybunał postawił sędziom przysięgłym dwa pytania w kierunku zbrodni morderstwa oraz zbrodni zabójstwa. Pytanie w kierunku zbrodni morderstwa przysięgli zaprzeczyli 11 głosami, zatwierdzili natomiast 9 głosami pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa.

Na podstawie tego werdyktu trybunał ska-

— ODCZYT RED. DR. M. KANFERA W SANOKU. Dziś w niedzielę odbędzie się w Sanoku w sali Jad Charuzim o godz. 7 wieczorem odczyt red. dr. M. Kanfera na temat „Małżeństwo na lawie oskarżonych”.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 132.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 29.50, Węgiel 32.50, Lillpop 20.50, Modrzewów 7, Norblin 35, Ostrowiec 41, Starschowice 12. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 95, 5-proc. konwersyjna 49, 49.50, 10-proc. kolejowa 104, 104.50, 8-proc. Listy Zast. BGK. 94, 7-proc. 83.25.

Waluty: Dolary 8.92 i jedna czw., 8.94 i jedna czw., 8.90 i jedna czw. Dewizy: Gdańsk 173.30, 173.73, 172.87, Londyn 43.35 i trzy czw., 43.46 i pół, 43.25, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898, Paryż 34.93 i pół, 35.02, 34.85, Praga 26.44 i pół, 26.51, 26.38, Szwajcaria 171.74, 172.17, 171.31, Wiedeń 125.45, 125.77, 125.15, Włochy 46.76, 46.88, 46.64, Berlin 212.48.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 3. 1931. Zyrlo 30 ton — 21—21.50—21.30, 225 ton — 21.40, 15 ton — 21.50, cena orientacyjna 21—21.40, pszenica 50 ton — 25 i trzy czw., cena orientac. 25 i jedna czw. do 25 i trzy czw., mąka żytnia 65-proc. 31 i jedna czw. do 32 i jedna czw., otręby żytnie 15 i pół do 16 i pół, peluszką 39—42, lubin żółty 30—34, koniczyna biała 280—430, szwedzka 200—230. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 14. 3. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.10—169.60, Budapeszt 123.83—124.13, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.50 i jedna ósma do 34.60 i jedna ósma, Nowy Jork 710.05—712.55, Paryż 27.79—27.89, Praga 21.03 i jedna ósma do 21.11 i jedna ósma, Warszawa 79.55—79.83, Zurych 136.60—137.10, Amerykańskie 709.75—713.25, Belgijskie 98.75—99.25, Niemieckie 168.85—169.45, Francuskie 27.77 i pół do 27.93 i pół, Szwajcarskie 136.30—137.10, Czeskie 20.99 i trzy czw. do 21.11 i trzy czw., Węgierskie 123.94—124.34.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.909, Losy Tureckie 19.45, Lwów Czerniowce 35 i pół, Galicja 20.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 3. PAT. Paryż 20.34, Londyn 25.24 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19.70, Belgia 72.45, Włochy 27.22 i pół, Berlin 123.73 i pół, Wiedeń 73.05, Praga 15.39 i trzy czw., Warszawa 58.20, Budapeszt 90.61 i pół, Bukareszt 3.09.

Ciągnięcie loterii klasowej

W czwartym dniu ciągnięcia 5. klasy 22. polskiej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas już wczoraj podane):

75,000 zł. nr. 11051.

10,000 zł. na nry: 169898, 26054, 196258.
Zł. 5,000 na nry: 81966, 107113, 17132, 148090, 160169
3,000 zł. nry: 188458, 874, 23193, 53601, 88571, 147174
Zł. 2,000 na nry: 15208, 32870, 33935, 84625, 118763, 149976, 158572, 198538, 1769, 19050, 31766, 32404, 50700, 77497, 154986, 157852, 163271, 199808, 204298.
Zł. 1,000 na nry: 1315, 2418, 6028, 41559, 43673, 696, 50181, 864, 55562, 68524, 96838, 115974, 135054, 147128, 407, 150733, 937, 153080, 154568, 157112, 158252, 162458, 165626, 178119, 191165, 2714, 24113, 26497, 31558, 55562, 58476, 125040, 129685, 139588, 140373, 140391, 149457, 157980, 175200, 179642, 179642, 179840, 191828, 200133, 203336.

PIĄTY DZIEŃ

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 3. (Sin) Ciągnięcie loterii, w piątym dniu dało wynik następujący: 15,000 zł. wygrał Nr. 8,677 — 10,000 zł. Nr. 13,304, 43,636, 43,746, — 5,000 zł. Nr. 2,834, 12,460, 114,662, 122,987. — 3,000 zł. Nr. 25,324, 8,066, 40,227, 51,866, 100,425; 110,866, 113,358, 149,073.

zał Romana Towarnickiego za zabójstwo na 4 lata c. więzienia, z twardym łóżem co 3 miesiące oraz ciemnicą i postem co 5 lutego jako w dniu dokonania zbrodni.

WOLNE POSADY

ZDOLNA ekspedientka pomocnicza i uczenica do modniarstwa potrzebuje do magazynu Jadwigi Cy pes. Kraków, Poselska 20. 557x

DROGUERJA przyjmie praktykanta. Zgłoszenie do Adm. „N. Dziennika” pod „Drogueria”. 520x

POSZUKUJE panny z lepszego domu do wyreżczenia w gospodarstwie od zaraz. — Zgłoszenia: Gutman, Zielona 18.

BIURO Pośrednictwa Pracy, Kraków, Rynek 29 poleca posady dla wychowawczyń, całodzienne i półdniowe. Zgłoszenia codziennie od godz. 3—6 popołudniu. 531x

POSAD POSZUKUJA

SILA biurowa z kilkunastu lat praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zdolna” do Adm. „Nowy Dziennik”. 412g

KONCYPIENT adwokacki z czteroletnią praktyką prowincjonalną, w b. dający biegle także językiem niemieckim, — zmieni posadę. Listy Biuro ogłoszeń Buchsbaumowej, Lwów, Hermaska 22, pod „Dziennik” Praw 40.315”. 533x

POMOCNIK buchalterski z 3-letnią praktyką w dziale ubezpieczeń poszukuje posady od 15-go marca, ewentualnie zamieniłby na inny dział. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „M.”.

Mydło Kollontay
z pralką
ma 4 zalety:

1. subtelnie perfumowane,
2. zawiera glicerynę,
3. niema korozyjnego opakowania,
4. pod gwarancją jest czyste i łagodne

Rozsądne Panie
wiedzą że:
Mydło Kollontay
z pralką
jest lepsze.....

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. Właściciel wytwórca: Eryk A. Kollontay, Fabr. chem. Katowice-Bronów. Zastępca na ul. Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Zastępca na Małopolskę zachodnią: H. Gleicker, Tarnów. Zastępca na Małopolskę wschodnią: Distenfeld & Steinberg, Lwów, ul. Rzezińska 16. 436m

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM zaprowadzo na wytwórnice soków owocowych — z powodu choroby: „Owoc”. Kraków—Podgórze, ul. Brodziska 4. 540er

ŻURNALE mąd włośenne, jak również manekini polecia w wielkim wyborze Genendelman Landau, Kraków, Rynek 9. Pasaż Bielaka, Wypożycznia najnowsze **żurnale** najtaniej. 541er

O pierwszorzędnej jakości i kroju naszych koszul męskich świadczy, że wielu gości nie mogło ich wyczerpać z powodu wyczerpania zapasu

zawiadamiamy, że dziś znów mamy na składzie kilka tysięcy najmniejszych koszul po znacznie niższych cenach. Fabryka bielizny „PAW” Kraków, ul. Florjańska 4. Cennik na żądanie. 556er

DIWANY. Zastępstwo dywanów ręcznych — „Persja”, — Żywiec, M. Halpern, Poselska 18.

SPRZEDAM parcelę z ogrodem: miejsce klimatyczne, dobry punkt miasta, niechętnie prawnikowi który będzie mógł wyciągnąć z niej wielkie korzyści. Oferty do Adm. „N. Dziennika” pod „Maków”. 525x

RÓŻNE

WAŻNE dla Pań Montują poduszki. Ceny niskie. Pracownia haftów Werbłówny ul. Paulińska 16, parter, drzwi 1. 361g

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonanie wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków — Szewska 27, telefon 2298. 1006x

NAPRAWA dywanów kłimów. „Dywan” Tkałnia Dywanów Kłimów Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09 120m

ZGUBIONA kartę mobilizacyjną na nazwisko Meier Wolf Rolnicki, — wydana przez P. K. U. Kraków uwzględniam. 514x

UNIEWAŻNIAM książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez Krak. Kasę Chorych. — Mojżesz Scheer, Dietla 13. 414g

GARLO Marjan, Rzeszów, Cegielnia Miejska, unieważnia zgubione szoferskie prawo jazdy, wydane przez województwo Lwowskie. 556x

ZAPAMIĘTAJ, że

CZYSTOŚĆ

czyści chemicznie wszelką garderobę solidnie, trwale i tanio.

CZYSTOŚĆ

farbami artystycznie wszelką garderobę dobrze, trwale i tanio.

CZYSTOŚĆ

czyści futra dla lepszej konserwacji letniej.

CZYSTOŚĆ

czyści dywany i kilimy nawet w kolorach nieprawdziwych.

CZYSTOŚĆ

perze białiznę bez szkodliwych domieszek, pięknie i tanio.

CZYSTOŚĆ

liczy tylko 16 gr. za pranie kołnierzyka z polyskiem paryskim.

CZYSTOŚĆ

ostatnio urządzona została według wymogów najnowsze, technika.

FILJE:

- | | |
|-------------------|------------------|
| Zwierzyniecka 23. | Dąbrowskiego 11. |
| Sławkowska 23. | Wielopole 3. |
| Karmelicka 68. | Sebastjana 3. |
| Długa 66. | Koletek 9. |

We Lwowie: Jagiełłowska 15. — W Rzeszowie: Bernardyńska 2.

PANNA z długoletnią praktyką biurową, pisza ca biegle na maszynie zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Buchalterka” do Adm. „N. Dziennika”

KOESPONDENTKA polsko—niemiecka, fakturyzyczna, znająca buchalterję, poleca się. Zgłoszenia pod „Stenotypistka” do Adm. „N. Dziennika”

TROCHE HUMORU



— Cóż ma znaczyć ta wystawa kaktusów?
— Wiesz, ja mam zwyczaj spacerować podczas snu i chcę się od tego odzwyczaić.

| | |
|--|-------------|
| PRENUMERATA: w Krakowie (na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal Zł. 18'00 | |
| w Krakowie z odnośn. do domu | 6'20 18'60 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | 6'60 19'80 |
| Zagranicą z przesyłką pocztową | 10'60 30'00 |
| „NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki dni poświęcone | |

OGŁOSZENIA: Podstawę obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratyfikacja 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.